

Z okazji tradycyjnego Dnia Nauczyciela, moc serdecznych życzeń — wielu satysfakcji z trudnej i odpowiedzialnej pracy, zrozumienia u młodzieży, uśmiechu na codzien i wspaniałego zdrowia — nauczycielom i wychowawcom szkół hutniczych wszystkich typów, szkół podstawowych, zawodowych, licealnych i techników z terenu dzielnicy oraz internatów, jak również personelowi administracyjnemu i technicznemu zatrudnionemu w szkolnictwie

życzą

władze społeczno-polityczne
i administracyjne Kombinatu i Dzielnicy
oraz zespół Redakcji „Głosu Nowej Huty”

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA
I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 42 (1242)

17-23. X. 1980

Cena 1 zł

W 37 rocznicę bitwy pod Lenino

Odznaczenia dla kombatantów



13 bm. w Teatrze Ludowym odbyła się uroczysta akademia zorganizowana w 37 rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego. Organizatorami byli Zarządy ZBoWiD — Dzielnicy i Fabryczny. Na akademii przybyło wielu weteranów wojny z naszego terenu, władze zbawidowskie z Krakowa i Nowej Huty, przedstawiciele Urzędu Dzielnicy i Ligi Obrony Kraju, Wojskowej Komisji Uzupelnień, Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego oraz Konsulatu Generalnego ZSRR.

Pe odeganiu hymnu państwowego i wystąpieniu prezesa ZF ZBoWiD Kazimierza Kurasa, który mówił o znaczeniu wydarzeń sprzed 37 lat i pracy organizacji kombatanczej, nastąpiła dekoracja Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski, którymi udekorowano 23 zbawidowców. To wysokie odznaczenie państwowe otrzymali.

Józef Bugajski, Andrzej Ciepela, Antoni Cholewiński, Ignacy Cupryś, Marian Czachor, Józef Dworżański, Piotr Dżugała, Waldemar Filipowicz, Stanisław Głazowski, Antoni Lorezyk, Daniel Łojek, Edward Mazurek, Alojzy Miszta, Tadeusz Nadziejka, Bolesław Nowak, Krzysztof Orezyk, Roman Pietras, Antoni Rybaczek, Mieczysław Słaby, Józef Szerepeta, Jan Wójcik, Stanisław Zgórski i Henryk Zielonka.

Odznaczeń na akademii było więcej. Srebrny Medal LOK „Za zasługi dla obronności kraju” otrzymał prezes ZF Ligi Obrony Kraju Janusz Razowski, a brązowymi udekorowano Jacka Jedrosza i Jerzego Kalafarskiego. Medal „Za zasługi dla Ligi Obrony Kraju” otrzymała również Redakcja „Głosu Nowej Huty”, co szczególnie miło jest nam odnotować.

Ponadto 4 osoby udekorowano odznaką „Za zasługi dla Ziemi Krakowskiej”, 7 — odznaką „Za pracę społeczną dla m. Krakowa i 4 — złotą odznaką „Zasłużony działacz LOK”.

W imieniu odznaczonych podziękował władzom, doceniającym wysiłek kombatantów i ich pracę w wolnej Ojczyźnie — Stanisław Głazowski.

W części artystycznej akademii wystąpił kabaret Szkoły Wojsk Chemicznych, poczem odznaczeni spotkali się ze swymi gośćmi w Klubie ZF ZBoWiD. Do zebranych przemówił prezes Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD Piotr Gajek: gratulacje odznaczonym przekazał prezes Kazimierz Kuraś, attache Konsulatu ZSRR Aleksander Worienkow oraz komendant WKU płk dypl. Marian Brzeski. (dr)



Kwiaty dla nauczycieli. O ich sprawach związanych z Dniem Nauczyciela piszemy na str. 6. Fot. ST. GAWLIŃSKI

„Kto złotych nauk uczy”

DZIEŃ NAUCZYCIELA jest szczególną datą w naszym kalendarzu. Bukiety kwiatów i życzeń dla pedagogów są w tym dniu sympatycznym wyrazem szacunku dla ich trudu, ale stokroć piękniejszym prezentem jest dobra i solidna praca tych, których uczyli i wychowywali.

Wśród osób pracujących w Kombinacie HiL, dużą grupę stanowią absolwenci nowohuckich szkół hutniczych. Mamy więc wyjątkowe powody, by o tych szkołach dziś przypomnieć. Do szkół zakładowych HiL uczęszcza 2120 uczniów, w tym 1020 do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla młodocianych pracowników. 90 osób kształci się w Policealnym Studium Zawodowym dla niepracujących. W szkołach hutniczych 86 nauczycieli wychowuje i szkoli nowe kadry dla huty. Przyszli hutnicy uczyć się też w Zespole Szkół Mechanicznych nr 3, a także w Świątyniach Górnych. W tym roku szkolnym Kombinat uruchomił w ZSM nr 3 dwie klasy technikum w zawodach typowo hutniczych.

W sumie w br. na kierunkach typowo hutniczych (metalurgia, walcownictwo) kształci się 220 uczniów. Jest to udana próba odbudowy zawodów hutniczych w krakowskim szkolnictwie zawodowym. Taki szeroki powrót zawodów hutniczych do szkół jest ewenementem w skali kraju.

Jednocześnie zatwierdzono plan rozbudowy budynku szkolnego huty o nowe pomieszczenia dydaktyczne i plan budowy internatu na 400-600 miejsc.

Do życzeń i podziękowań dla hutniczych nauczycieli dołącza się Dyrekcja HiL i Redakcja. Czynimy to słowami mistrza Jana z Czarnolasu:

„Kto złotych nauk uczy, słusznie brać
powinien
Złote myto, a nie tych kilka błahych
grzywiez”

(Ta...)

Krakowskim targiem...

...przeszli w ubiegłym tygodniu wraz z przedstawicielami załogi hutniczej Komitetu Robotniczego Hutników NSZZ „Solidarność” przedstawiciele władz. Właściwie oczywiście rzecz, a odbiło się echem aż w Warszawie, że Minister Handlu pytał o olej, ryż i margarynę w powszednim sklepie, że Prezydentowi Miasta składał relację ze swoich wędrówek po sklepach w poszukiwaniu ziemniaków, człowiek z siatką spotkany na ulicy. Ze dyskusją z klientami w sklepie odzieżowym przy ulicy Długiej zakończyła się stwierdzeniem: odzież dziecięca jest niewspółmiernie droga w stosunku do jakości, mało jej, trudno ubrać z jednej pensji trojkę dzieci w wieku szkolnym.

Oczywistości? Naturalnie to wszystko są oczywistości. Znane fakty przeciętnemu mieszkańcowi Krakowa jak nie tajemnicą jest od wielu lat stan budownictwa mieszkaniowego w naszym mieście. Tymczasem okazuje się, że nawet przedstawiciel resortu w randze wiceministra przyznawał po obejrzeniu Ronda Czyżyńskiego, że nie wie dlaczego wybrano taką koncepcję rozwiązania komunikacyjnego w

tych miejscach. Nie wie dlaczego, widzi natomiast i przyznaje rację, że rozwiązanie jest po prostu — złe. Przyznano także, że stan komunikacji miejskiej Krakowa jest taki jaki jest, a rozwiązania komunikacyjne jedne z gorszych w wielkich aglomeracjach miejskich, gdzie, przynajmniej to, nigdzie nie jest dobrze. Ani w Łodzi, ani we Wrocławiu, ani w Katowicach.

Debata nie mniej potrzebna niż ziemniaki dla miasta i sprawy załatwienia już, zanim fala emocji opadnie, wszystko wróci we własne koryto. Z dawna utarte szlaki. I właśnie po to rozmawiają hutnicy z władzą i administracją, by przekazać jej swoje przekonanie, że nie w utarte szlaki wrócić nie może. Musi się budować osiedla z prawdziwego zdarzenia i drogi o przyzwolonej nawierzchni, musi się dojeżdżać do pracy tak by człowiek nie wysiadał z tramwaju w stanie kompletnego rozbicia fizycznego i psychicznego. Musi się w kraju załatwić w najbliższym czasie dziesiątki problemów, by ten kraj stał się krajem dla ludzi przez ludzi budowanym a nie makietą.

opinie

Jeszcze toczą się dyskusje, tym bardziej zapamiętajcie, jeśli grozą wydarciem stołka. A przecież nie to jest sprawą najważniejszą. Wyzwolić z naszej biedy może nas tylko uczciwa praca wszystkich.

Przyzwyczajaliśmy się do sypania na prawo i lewo państwowym i prywatnym groszem. Oszczędność nie tylko nie była naszą cechą narodową, ale nawet pojęciem w szkolnych podręcznikach, jaką powinno się wpaść od wczesnej młodości. Czytalem kiedyś wspomnienia francuskiego dziennikarza, który zwiedzając Polskę powiatową, uczestniczył w uroczach weselnych. Napisał wtedy, że Francuz musiałby chyba zwariować, gdyby zorganizować miał tak bogatą imprezę. Przypomniał mi się pewną ucztę, nie weselną, ale jedną z wielu jaką kilka lat temu organizowano się choćby w naszym Kombinacie, gdzie po północy każdy brał z bufetu co chciał i konsumował jak mu było wygodnie. Nie trzeba było być Stańczykiem z matejkowskiego „Holdu Pruskiego”, aby przewidzieć właśnie takie skutki rozrzutności, szastania mieniem społecznym.

Był czas, kiedy mieliśmy pretensje nie tylko do centralnych, ale i do miej-

scowych kacyków, iż jeżdżą do pracy służbowymi, drogimi samochodami, że nie zdobyli się na skromność i nie zamienili swoich wozów przynajmniej na rodzime fiaty. Ile to razy krytykowaliśmy tych, którzy korzystając z chwilowych zaszczytów, wyczekiwali przed domami na służbową wołgę, by zdążyć na zebranie, na którym tyle mówili o

Czas rozrachunku

oszczędności. A przecież wiemy, iż przy głoszeniu komunistów nie tak nie drażni jak ryż przykład.

Nie będzie się rozpisywać o naszej rozrzutności, która doprowadziła nas do dnia dzisiejszego, nie chcę wspominać o marnotrawstwie i bałaganie, bo dość na te tematy powiedziano. Teraz powinniśmy wyznaczyć granice swojego postępowania, bardziej rygorystyczne, bardziej radykalne, stosować na każdym miejscu reżim oszczędnościowy. A sytuacja temu sprzyja bo robotnicy, którzy patrzyli na to wszystko przestali milczeć, przestali tłumić swoje uwagi. Jeszcze tak niedawno osobistości zwiedzające Kombinat, obsługiwane były przy obiedzie przez kelnerów z „Wierzyńka”. Słyszałem wówczas wie-

le ironicznych słów: „czy ci panowie nie mogli skorzystać z naszych posiłków podanych przez nasze wspaniałe dziewczyny z OZR-u, przecież mienia się naszymi przedstawicielami, przyjechali się spotkać z nami, niech spróbują robotniczego posiłku!”

Wielu, w tym ostatnim okresie, rzeczywiście zapomnieli o tym, że przedstawicielami są tam, we władzach centralnych i niżej, wielu zapomnieli, że jedynym i rzeczywistym gospodarzem jest partia robotnicza, ale nie ta administrująca lecz ta tkwiąca przy maszynach i urządzeniach przemysłowych. Dobrze się więc stało, że ta właśnie partia przejmując władzę w swoje ręce, że będzie wszędzie i zawsze patrzeć na ręce swoich przedstawicieli i wszystkich ludzi, objętych na jakich stanowiskach pracują.

Jeszcze tak niedawno, pisaliśmy o społecznej znieczulicy. Wielu ludzi dostawało drgawek na widok bankietów i przyjęć, kursów i konferencji, w czasie których podawano całe kilogramy kawy na głowę uczestnika. Ludzie pracy nie mogli już patrzeć na licencyjne maszyny niszczone na deszczu, rozpęczęte i przucone budowy, zmarnowane materiały zakupione za drogie dewizy. Ale także i na ludzi na kierowniczych stanowiskach, którzy się na nie nie nadawali, ale nie można było ich przesunąć do produkcji, by nie... splamili sobie ręk ucziwą pracą. Mówiono o tym wiele na różnego rodzaju zebraniach, ale nikt tych głosów nie słuchał. EASTEPCA

Z narady w KC PZPR

Niepokoje młodych

Jak wiadomo, w Komitecie Centralnym Partii odbyło się spotkanie I sekretarza KC Stanisława Kani z aktywnym młodzieżowym z całego kraju. Zamieszczamy dziś obszerny fragment wystąpienia reprezentanta Kombinatu HiL Andrzeja Gierza.

W swojej wypowiedzi w dyskusji chciałbym poruszyć parę spraw nurtujących młodzież ZSMP w Kombinacie Huta im. Lenina i nie tylko w nim.

W dniu 5 września aktywna nasza fabryczna organizacja przyjęła rezolucję, która znalazła szerokie poparcie wśród młodzieży w całej Polsce, co znalazło wyraz w korespondencji przychodzącej na nasz adres, w prasie młodzieżowej a także w dyskusji i uchwały na III Plenum ZG ZSMP.

Najkrócej mówiąc chodzi o zapewnienie ruchowi młodzieżowemu możliwości reprezentowania stanowiska młodego pokolenia we wszystkich zagadnieniach podejmowanych w państwie, województwie i zakładzie pracy. Chodzi o określenie praw i obowiązków młodzieży w ustawie sejmowej, ale nie takiej jak ta z 1973 roku, która nie wyszła poza wnioski sformułowane. Chcemy aby, w Sejmie powstał zespół posłów młodzieżowych, posłów, których kandydatury zgłaszałyby ruch młodzieżowy i których z pracy w Sejmie rozliczałby. Zespół ten mógłby także występować z inicjatywami ustawodawczymi w imieniu ruchu młodzieżowego. Postulujemy, aby w radach narodowych poszczególnych szczebli powstały zespoły młodych radnych na przedstawionych przed chwilą zasadach.

W przygotowywanej ustawie o przedsiębiorstwie chcemy, aby nasi przedstawiciele mieli zagwarantowane miejsca w samorządzie robotniczym i wszelkich kolektywnych. Rezolucję o przedstawionej treści przestaliśmy między innymi

na ręce I sekretarza Komitetu Centralnego. Najistotniejszą sprawą jest konkretna wizja przyszłości. Z racji wieku patrzymy dalej niż starsi towarzysze. Muszę stwierdzić, że w dniu dzisiejszym nie ma takiej perspektywy, żyjemy z dnia na dzień. Brak jest takiej perspektywy w aktualnym systemie plac, gdyż większość osiągnęła maksymalne uposażenie. Brak również perspektywy w stosowanej dotychczas polityce kadrowej; młodzi dobrze się zapowiadają, a potem są już za starzy, aby objąć odpowiedzialne stanowiska. Ten brak perspektywy działa hamująco na wydajność pracy, tak samo zresztą jak obowiązujący obecnie system plac, który preferuje obiboków i miernotę a hamuje skutecznie inicjatywę i zaangażowanie. Znamy zadłużenie kraju i nie negujemy potrzeby prowadzenia opłacalnych inwestycji za granicą. Wyjeżdżający na te budowy pracują je-

dnak w polskich przedsiębiorstwach i winni otrzymywać wynagrodzenie w złotych polskich, niech ono będzie 3 i 4 razy wyższe niż w kraju, ze względu na trudne warunki i roziake. Nie może jednak 2-letni pobyt za granicą upoważniać nikogo do wystawnego życia i lekceważenia pracy w kraju. Nie może wyjazd na „saksy” być marzeniem młodych Polaków, nie można frajerami nazywać tych, co ciężko pracują w socjalistycznej Ojczyźnie.

Brak jest takiej perspektywy w aktualnym systemie plac, gdyż większość osiągnęła maksymalne uposażenie. Brak również perspektywy w stosowanej dotychczas polityce kadrowej; młodzi dobrze się zapowiadają, a potem są już za starzy, aby objąć odpowiedzialne stanowiska. Ten brak perspektywy działa hamująco na wydajność pracy, tak samo zresztą jak obowiązujący obecnie system plac, który preferuje obiboków i miernotę a hamuje skutecznie inicjatywę i zaangażowanie.

Znamy zadłużenie kraju i nie negujemy potrzeby prowadzenia opłacalnych inwestycji za granicą. Wyjeżdżający na te budowy pracują je-

dnak w polskich przedsiębiorstwach i winni otrzymywać wynagrodzenie w złotych polskich, niech ono będzie 3 i 4 razy wyższe niż w kraju, ze względu na trudne warunki i roziake. Nie może jednak 2-letni pobyt za granicą upoważniać nikogo do wystawnego życia i lekceważenia pracy w kraju. Nie może wyjazd na „saksy” być marzeniem młodych Polaków, nie można frajerami nazywać tych, co ciężko pracują w socjalistycznej Ojczyźnie.

dnak w polskich przedsiębiorstwach i winni otrzymywać wynagrodzenie w złotych polskich, niech ono będzie 3 i 4 razy wyższe niż w kraju, ze względu na trudne warunki i roziake. Nie może jednak 2-letni pobyt za granicą upoważniać nikogo do wystawnego życia i lekceważenia pracy w kraju. Nie może wyjazd na „saksy” być marzeniem młodych Polaków, nie można frajerami nazywać tych, co ciężko pracują w socjalistycznej Ojczyźnie.

WYRÓŻNIENIE DLA RED. JERZEGO DANKA

Z satysfakcją informujemy naszych Czytelników, że podczas Walnego Zgromadzenia krakowskich dziennikarzy, w Klubie SDP „Pod Gruszką”, w dniu 14 bm. odznakę „Zasłużonego Działacza FJN” otrzymał — z rąk sekretarza KK PZPR Jana Brojka — również nasz redakcyjny Kolega red. Jerzy Daneck.

Serdecznie gratulujemy! ZESPÓŁ GNH

RABA NIŻNA NA TRZECIM MIEJSCU W KRAJU

Miła wiadomość potwierdzająca wysoką renomę naszych hutniczych ośrodków wczasowych. Oto po pierwszym miejscu Bartkowej w ogólnopolskim konkursie zakładowych domów wczasowych prowadzonym przez CRZZ, znowu nasz ośrodek znalazł się w ścisłej czołówce. DW „Energetyk” w Rabie Niżnej uplasował się na trzecim miejscu w kraju zdobywając nagrodę w wysokości 750.000 złotych (pieniądze te są przeznaczone na dodatkowe wyposażenie ośrodka w sprzęt).

Gratulujemy!

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcja Państwowego Przedszkola Nr 109 wraz z gronem wychowawców i dzieci składa serdeczne podziękowanie jednemu ORMO 8 T os. Urocz. Zgody i Centrum C.

Jednostka ta z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka i 35 rocznicy powstania ORMO wyremontowała w ogrodzie przedszkolnym urządzenia, uruchomiła brodzik itp.

Wszystkim aktywistom biurowym udział w pracach, z komentem Henrykiem Kruszyńskim na czele, składamy gorące podziękowanie.

MARIA KORONA
Dyrektor Przedszkola

WOLNE MIEJSCA NA WZASACH

Ośrodek Wczasów i Kolonii zawiadamia, że posiada wolne miejsca na wczasach wypoczynkowych w następujących miejscowościach:

Zakopane od 18. 10 — 24. 10. br.

Krościenko od 18. 10. — 24. 10. br.

Krynica od 27. 10 — 9. 11. br.

Ponadto są jeszcze wolne miejsca na wczasach leczniczych w Krynicy od 12. 11. — 2. 12. 80 r. Z wczasów tych mogą korzystać pracownicy oraz członkowie ich rodzin posiadający wnioski na leczenie uzdrowiskowe.

INŻ. ANDRZEJ KRUPA

Zmarł nagle 14. X. w wieku 48 lat.

Długoletni pracownik Kombinatu HiL, kierownik Wydziału Odlewni, przewodniczący Koła STOP, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia PRL, odznaką Budowniczego Nowej Huty, Złotą i Srebrną Odznaką NOT, zasłużony w rozwoju odlewnictwa, wybitny racjonalizator produkcji.

Pogrzeb odbędzie się 20. X. o godzinie 14.00 na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Zonie, córkom oraz rodzinie Zmarłego wyrazy najgłębszego współczucia składają:

Kierownictwo i Załoga Wydziału Odlewni, Pionu Głównego Mechanika HiL, Zakładu Stalowniczego, Zakładu Mechaniczno-Odlewniczego, ZRK HiL oraz zespół Ośrodka Informacji i Propagandy.

Z obrad plenum KZ w Zakładzie Stalowniczym

O jawność uchwał i decyzji

W czasie posiedzenia plenarnego KZ PZPR Zakładu Stalowniczego HiL, które odbyło się w dniu 14 bm., dyskutowano nad sprawami dotyczącymi zakładowego środowiska oraz nurtującymi całe społeczeństwo. Tematem wyjściowym była obecna trudna sytuacja gospodarcza oraz znalezienie sposobów uniknięcia podobnych w przyszłości. Rozważano sposoby odbudowania zaufania do partii i zacieśnienia jej więzi ze społeczeństwem. Nawiązano do sprawy przypadków naruszenia zasad sprawiedliwości społecznej oraz potrzeby przestrzegania leninowskich zasad w życiu partii. Domagano się jawności decyzji i uchwał po-

dejmowanych przez KC. Z wypowiedzi na szczególną uwagę zasługują wystąpienia przedstawicieli młodzieżowej organizacji. Postulowano m. in. poważniejsze potraktowanie organizacji i pozostawienie jej samodzielności decyzji bez odgórnego narzucania określonych zadań i limitów.

Padły głosy przedstawicieli załogi poruszających sprawę realnego opracowywania planów produkcyjnych — właściwego stosunku kierownictwa Zakładu do załogi i pracowników dozor technicznego. Mówiono o przestojach produkcyjnych spowodowanych brakiem surowców i o trudnych do odrobienia opóźnieniach w wykonaniu planów produkcyj-

nych. We wszystkich wystąpieniach przebiegała troska o dobro i przyszłość Zakładu oraz całego naszego hutniczego ośrodka, tworzącego w sumie jeden, nierozdzielny, współzależny organizm wykonujący określone zadania.

Pod koniec zebrania dokonano wyboru nowych władz organizacji. W wyniku głosowania I sekretarzem KZ został wybrany Stanisław Guzik, dotychczasowy sekretarz organizacyjny. Funkcję sekretarza organizacyjnego powierzono Romanowi Jarosowi.

(K)

Z zebrania POP w Wydziale Wielkopiecowym

Dyskusja goryczą zaprawiona

„Sciąmy świetlicy, w której obradujemy, mogłyby powiedzieć ile razy my członkowie partii, protestowaliśmy przeciw niesłusznym decyzjom i zarządzeniom góry, ile razy domagaliśmy się wyjaśnień i zgłaszaliśmy uzasadnione postulaty, na które nigdy nie doczekaliśmy się odpowiedzi”... (tow. Bednarek).

„W tej sali odbywaliśmy posiedzenia KSR-u dla przyjęcia nierealnych planów — które musieliśmy odpowiednio przygotować i wyreżyserować”... (tow. Czosnyka).

Oto fragmenty niektórych tylko wypowiedzi z dyskusji, w której uczestniczyło 15 pracowników, w większości długoletnich członków macierzystej organizacji partyjnej. Dlatego zrozumiała jest ich gorycz i rozżalenie, z jakim prezentowali swoją postawę wobec faktów z minionych lat i miesięcy a w efekcie — sytuacji, w jakiej się obecnie znajdujemy. Była o tym mowa zarówno w referacie wprowadzającym I sekretarza POP

ow. O. Turyny (wraz z informacją o postulatach członków partii z S-3) a zwłaszcza w oświadczeniach przemówieniu I sekretarza KK PZPR (równocześnie członka POP w S-3) tow. K. Dąbrowy, relacjonującego — na wniosek zebrania — główne problemy z obrad plenum KK w dniu 13 bm.

Ale wielkopiecownicy mają słuszną opinię ludzi „twardych” i radzących sobie z trudnościami w pracy. Nie inaczej też postępują i obecnie — obok ostrej partyjnej krytyki zgłaszają propozycje i wnioski, jak przetrwać kryzys w partii i zabezpieczyć się przed jego powtórzeniem, jak uzdrowić naszą gospodarkę i funkcjonowanie władz oraz społecznych organizacji. Mówili o tym tow. tow. Klarman, Węgrzynowski, Bednarek, Miodowicz, Checko, Raduszewski, Twardosz, Wronek, Szaradowski, Jaskulski, Zabagło, Czosnyka.

Największe wrażenie wywarła na mnie zdecydowana

wola i dążenie wielkopiecowników do poprawy wyników pracy, chęć jak najlepszego wywiązania się ze swych obowiązków wobec społeczeństwa — właśnie poprzez pracę. Mówili o tym nie tylko szef zakładu, ale także stanowisko zajmowali wszyscy bez wyjątku dyskutanci. I mówili o tych sprawach z troską i przejęciem...

Nie obeszło się — i słusznie — bez pytań skierowanych bezpośrednio do tow. Dąbrowy, odnośnie sytuacji „na gorze”, pracy kierownictwa krakowskiej organizacji, jego osobiste — jako od niedawna pełniące funkcję I sekretarza KK. Była to prawdziwie partyjna, szczerza rozmowa i wymiana poglądów między członkami partii.

Zebrani wybrali tow. Zabagło do składu Fabrycznej Komisji Kontroli Partii. W zebraniu uczestniczył sekretarz KF tow. B. Bryksy i I sekretarz KZ-ZS tow. T. Schwabenthan. J. Choma

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 11 października 1980 roku zmarł w wieku 50 lat

WŁADYSŁAW LISTWAN

wieloletni zasłużony pracownik Wydziału Walcownia Gorąca Taśm Kombinatu Huta im. Lenina, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w środę 22 października o godzinie 10.15 na cmentarzu w Grębalowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

ZALOGA WALCOWNI GORĄCEJ TASM

REALIZACJA POSTULATÓW ZAŁOGI

Dyrektor Naczelny HiL informuje

Zgodnie z przyjętym trybem podanym w poprzednich komunikatach — z udziałem przedstawicieli Prezydium KSR i KRH — trwają prace nad rozwiązaniem problemów będących treścią zgłoszonych przez załogę wniosków i postulatów.

Wykonano następujące działania:

- ◆ Zestawiono wnioski do załatwienia przez władze centralne. Wnioski ujęto w 6-ciu grupach tematycznych:
- ZAGADNIENIA SPOŁECZNO-POLITYCZNE 90 wniosków
- ZAGADNIENIA RYNKU 36 wniosków
- ZAGADNIENIA SOCJALNO-BYTOWE 49 wniosków
- ZAGADNIENIA ZATRUDNIENIA I PLAC 81 wniosków
- ZAGADNIENIA ORGANIZACYJNO-TECHNICZNE 16 wniosków
- ZAGADNIENIA POZOSTALE 31 wniosków

Opracowanie przekazano Komisji Rządowej na spotkaniu odbytym w Kombinacie w dniu 25.09 br.

◆ Opracowano i przekazano problematykę wniosków i postulatów będących w kompetencji Prezydenta m. Krakowa. W opracowaniu podano propozycje rozwiązania postulowanych zagadnień.

◆ W dniu 10 bm. w Kombinacie odbyło się spotkanie Komitetu Robotniczego Hutników z przedstawicielami władz, z udziałem: wiceministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, Prezesa Państwowej Komisji Cen, wiceprezesa Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkalniowego, Prezydenta Miasta Krakowa.

Wnioski dotyczące zagadnień handlu wewnętrznego i usług, administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska, polityki cen na rynku wewnętrznym, przekazano w dniu 3 bm. w/w instytucjom w celu ukierunkowania rozmów na spotkaniu.

◆ Przedmiotem szczegółowej analizy są obecnie wnioski, których rozwiązanie jest w kompetencji kierownictwa Kombinatu. Rozpatrzono ponad 800 wniosków obejmujących zagadnienia: — organizacji produkcji, warunków pracy i bhp, — socjalno-bytowe i opieki nad pracownikiem, — żywienia zbiorowego.

Ustalane rozwiązania są wprowadzane do stosowania w obowiązującym w Kombinacie trybie. Między innymi ustalono:

- wydano zakaz przeprowadzania na terenie Kombinatu remontów samochodów prywatnych,
- w terminie do dnia 15. 11. br. zostaną opracowane projekty rozszerzenia ilości stanowisk uprawnionych do korzystania z odzieży robotniczej oraz sprzętu ochrony osobistej z równoczesnym określeniem czasu użytkowania w dostosowaniu do warunków pracy,
- podjęto starania u Prezydenta m. Krakowa w sprawie zapewnienia dla Kombinatu poprawy zaopatrzenia w odpowiednie środki czystości (ręczniki, mydło, proszki),
- uzyskano zgodę Ministra Hutnictwa na sukcesywne wprowadzenie jednolitych posiłków profilaktycznych w miejsce obecnie zróżnicowanych na posiłki regeneracyjno-wzmacniające i profilaktyczne. Odpłatność za posiłki zostanie utrzymana na dotychczas obowiązujących zasadach. Sposób realizacji tych ustaleń zostanie podany do 30. 10. bm.
- sporządzone zostały imienne wykazy pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych, a wykonujących czynności administracyjno-biurowe w poszczególnych wydziałach Kombinatu. Całkowite zakończenie analizy mającej na celu właściwe zatrudnienie tych pracowników, według posiadanych kwalifikacji oraz rzeczywistej potrzeby wykonywania tych prac — zostanie zrealizowane do 31 grudnia br.
- opracowano do akceptacji Ministerstwa Hutnictwa propozycje powołania komisji specjalistycznych w celu: — zbadania stanu technicznego urządzeń i obiektów Kombinatu oraz określenie niezbędnych nakładów na ich modernizację lub rekonstrukcję, — zbadania warunków pracy z określeniem czynników szkodliwych dla zdrowia w poszczególnych jednostkach produkcyjnych.

Prace komisji będą podstawą: — określenia wysokości dopłat za warunki szkodliwe i uciążliwe dla zdrowia, oraz, — ustalenia wykazu stanowisk zaliczanych do I kategorii zatrudnienia i wykazu chorób zawodowych,

● wprowadzono do projektu planu inwestycyjnego na rok 1981, między innymi: — budowę nowej baterii koksowniczej typu wielkocomorowego, zaspewnego, — budowę zaplecza produkcyjno-magazynowego dla Wydziału Żywności Zbiorowego w Kombinacie.

Kontynuowane są wspólnie z przedstawicielami Prezydium KSR i KRH prace nad rozwiązaniem dalszych wniosków.

DYREKTOR NACZELNY KOMBINATU HUTA im. LENINA dr inż. Eugeniusz Pustówka

Z okazji Tygodnia Ligi Obrony Kraju Prezydium Zarządu Fabrycznego Kombinatu Huta im. Lenina składa serdeczne podziękowanie i życzenia wszystkim naszym aktywistom, członkom i sympatykom hutniczej organizacji lokowskiej, żołnierzom LWP współpracującym z nami — wszelkiej pomysłowości w życiu osobistym, sukcesów w pracy zawodowej i działalności organizacyjnej, dużo zadowolenia z pracy społecznej.

Za Prezydium ZF LOK v-ce prezes JÓZEF PLAUCHA

Z okazji Tygodnia Ligi Obrony Kraju Prezydium Zarządu Fabrycznego Kombinatu Huta im. Lenina składa serdeczne podziękowanie i życzenia wszystkim naszym aktywistom, członkom i sympatykom hutniczej organizacji lokowskiej, żołnierzom LWP współpracującym z nami — wszelkiej pomysłowości w życiu osobistym, sukcesów w pracy zawodowej i działalności organizacyjnej, dużo zadowolenia z pracy społecznej.

Za Prezydium ZF LOK v-ce prezes JÓZEF PLAUCHA

Z KRONIKI ZBoWiD

Obchody 37 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego zainaugurował w dniu 28 września br. biwak żołnierski zorganizowany przez hutnicze Koła ZBoWiD wydziałów TE i ZS.

Tradycyjnie już kombatancki-hutnicy złożyli kwiaty pod Pomnikiem Męczeństwa Narodu Polskiego w Niepołomicach. Po uczczeniu pamięci pomordowanych udno się na strzelnicę gdzie rozpoczął się drużynowy i indywidualny turniej strzelecki o Puchar Zarządu Fabrycznego ZBoWiD HiL. Niespodzianką było pokonanie dotychczasowego dwukrotnego zdobywcy pucharu — Koła ZBoWiD ZS przez najliczniej reprezentowane Koło ZBoWiD ZMO.

Kombatancki nie zapomnieli też o najmłodszych uczestnikach biwaku. Z myślą o nich rozpalono ognisko. Przy blasku ogniska sędziowie zawodów z LOK ogłosili swój werdykt. Na ręce prezesa zwycięskiego Koła ZBoWiD ZMO — Al. Miszty gratulacje złożyli sędziowie i uczestnicy zawodów, a organizatorzy wręczyli nagrody przedstawionym poniżej zwycięzcom: drużynowym — I m-ce ZMO, II m-ce TM, III m-ce ZT indywidualnym — I m-ce Tadeusz Nadzieja, II m-ce Jerzy Checko, III m-ce Tadeusz Giębiak.

Uczestnicy biwaku serdecznie dziękują organizatorom za piękną imprezę, a szczególnie kol. St. Pytlowi, presesowi Koła ZBoWiD ZS.

Solidarność

Plaszczyzna porozumienia

Po raz drugi spotkali się w Kombinacie Huta im. Lenina przedstawiciele Komitetów Robotniczych i Założycielskich NSZZ „Solidarność” z hut i przedsiębiorstw pokrewnych należących do resortu hutnictwa. W wyniku podjętych uzgodnień powołano Zespół Porozumiewawczy ds. Hutnictwa na wzór podobnych zespołów i komisji powoływanych przez członków „Solidarności” innych zawodów. Przyczyną powołania zespołu był brak płaszczyzny w rozmowach prowadzonych z przedstawicielami resortu.

- W skład zespołu wchodzi z prawem głosu przedstawiciele Komitetów Robotniczych i Założycielskich NSZZ „Solidarność” z zakładów pracy podległych resortowi hutnictwa.
- Zespół porozumiewawczy nie ma stałej siedziby.
- Zespół na zlecenie wykonuje funkcje doradcze i działa wspólnie z Komitetami Robotniczymi i Założycielskimi NSZZ „Solidarność” ujednolicając program działania w zakresie żywotnych interesów zawodowych hutników.
- We współdziałaniu zespołu porozumiewawczego z Komitetami Robotniczymi i Założycielskimi NSZZ „Solidarność”. Komitety zachowują autonomię w sprawach istotnych dla danego zakładu pracy.
- Zespół porozumiewawczy nie ma prawa podejmowania wiążących decyzji bez porozumienia się z Komitetami Założycielskimi i Robotniczymi NSZZ „Solidarność”, ani nie ma prawa ingerowania w ich działalność.
- Zespół Porozumiewawczy jako organ tymczasowy działa do chwili zarejestrowania przez NSZZ „Solidarność”.
- Działalność Zespołu Porozumiewawczego jest konsultowana i nadzorowana przez regionalne MKZ-ty NSZZ „Solidarność”.

Dokument stanowiący rezultaty obrad został podpisany przez przedstawicieli Huty Katowice, Huty im. Lenina, Huty Warszawa, Huty Kościuszkow, Huty Batory, Huty im. Buczka, Huty Baildon, Huty Zawiercie, Huty Dzierżyński, Huty Aluminium w Skawinie, Zakładów Elektrowęglowych, Ośrodka Badańczo-Rozwojowego Maszyn i Projektów Hutnictwa „Hutmaszprojekt”, Zakładów Remontowo-Montażowych Przemysłu Metali Nieżelaznych MONTOMET w Piekarach Śląskich, Huty im. Bieruta ZPH Bochnia, Huty Zabrze, Huty Zygmunt, Huty Stalowa Wola, DZM Świdnica, Zakładów Materiałów Ogniotrwałych w Ozarowie, Zakł. Koksoch. w Walbrzychu i Huty Łaziska.

Lech Wałęsa w Krakowie!

W sobotę 18 października spodziewamy się przyjazdu do Krakowa LECHA WAŁĘSY. Spotkanie z załogą hutniczą odbędzie się w niedzielę o godzinie 15-tej na stadionie KS „Hutnik”.

Przedstawiciele Komitetów Założycielskich NSZZ Solidarność ze środowiska nauczycielskiego zamierzają się spotkać dzisiaj, o godzinie 17-tej w IV Liceum Ogólnokształcącym w Podgórzu przy ul. Zamojskiego. Spotkanie to będzie miało charakter informacyjno-organizacyjny.

W dniu 14. X. Komitet Założycielski NSZZ w Fabryce Opakowań Blaszanych w Brzesku zorganizował zebranie załogi, w którym uczestniczyli przedstawiciele Komitetu Robotniczego Hutników z Kombinatu. W zebraniu wzięła udział ta część załogi, która zakończyła pracę.

KRH zobowiązało swego przedstawiciela Witolda Bawolskiego, do przedstawienia na spotkaniu z Komisją Rządową w Lucie „Katowice” postulatu przyspieszenia rejestracji NSZZ „Solidarność”

O planach na najbliższą przyszłość

WŁADYSŁAW HARDEK — przewodniczącego Komitetu Robotniczego Hutników Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych „Solidarność”.

W ciągu najbliższych tygodni chcemy doprowadzić do spotkania z Ministrem Hutnictwa Zbigniewem Szajdą, wiceprezesa Radiokomitetu Janem Grzelakiem oraz Ministrem Zdrowia i Opieki Społecznej M. Sliwskim. Chcemy przedstawić im pakiet postulatów naszej załogi dotyczących resortów jakimi kierują. Jak wiemy spotkanie z b. ministrem Hutnictwa Franciszkiem Kaimem przyniosło określone przyrzeczenia dotyczące poprawy gospodarki remontowej, stanu technicznego huty, przyspieszenia realizacji całego planu modernizacji naszego Kombinatu, chcemy uzyskać potwierdzenie tych przyrzeczeń od nowego szefa resortu.

Jeśli idzie o przewodniczącego Radiokomitetu naszą intencją będzie przekazanie mu oceny działania środków masowego przekazu w ciągu ostatnich dwóch miesięcy. W naszym odczuciu nadal brakuje pełnej i wyczerpującej informacji. Związka wówczas gdy dotyczy ta informacja działalności i statutu naszej organizacji związkowej „Solidarność”. Stwierdzamy bowiem, że przeważają komentarze do wydarzeń nie oddające ich sensu i intencji naszych działań.

Problemy ochrony zdrowia są w Krakowie szczególnie trudne. Tematem naszej rozmowy z ministrem Sliwskim będzie ocena stanu lecznictwa w Krakowie, sposobów poprawy tych warunków, w szczególności zakończenie inwestycji, przyspieszenie remontów obiektów lecznictwa zamkniętego, poprawa zao-

patrzenia w leki, słowem wszystkie sprawy jakie codziennie są problemem dla nas wszystkich, tak członków naszej załogi jak i społeczeństwa Krakowa.

Zamierzamy także w najbliższym czasie przeprowadzić rzeczową i męską rozmowę z działaczami i sportowcami naszego klubu „Hutnik” i zamierzamy rozmowę tę poprowadzić w gronie poszerzonym. Chcemy poznać trudności Klubu, jego działalności, mieliśmy bowiem szereg postulatów dotyczących likwidacji fikcyjnych etatów na jakich figurują sportowcy i ludzie związani ze sportem.

Chcemy w takiej twardej rozmowie wyjaśnić sobie wzajemnie szereg kwestii.

Takie są nasze zamierzenia na najbliższy okres, w tych wszystkich dziedzinach potrzebne nam będzie szerokie współdziałanie i pełna aktywność naszych pracowników, uważam, że każdy z związkowców na swoim odcinku powinien czuć się działaczem. (ag)



W Drukarni Prasowej w Kazimierzu Kubowicz załatwia interwencje w sprawach mieszkaniowych, sanatoryjnowczasowych, i innych z tego zakresu.

W środę rano odbyło się kolejne posiedzenie plenarne KRH. Uczestniczyli w nim przedstawiciele MKZ-ty kombinatu, Tadeusz Sitkowski, kowskiego, którzy poinformowali o działaniach podjętych przez „Solidarność” w celu usunięcia przeszkód hamujących sprawę rejestracji Związku w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie. Uczestnicy Plenum i MKZ postanowili zacieśnić wzajemne kontakty i nasilić informację o sprawach dotyczących związkowców. Z Kombinatu, z Krakowa, Małopolski.

Krakowskim targiem...

Sprawy mieszkaniowe... Najboleśniej, najbardziej niewralgiczny punkt każdej dyskusji, rozmowy o teraźniejszości, o przyszłości w naszym kraju. Na mieszkania czeka 2 mln obywateli zarejestrowanych w spółdzielniach mieszkaniowych, duży to procent całej dorosłej populacji.

Wstępem do długiego targu o mieszkaniu dla krakowian i hutników, jaki się rozpoczął około godziny 9 wieczór w sali obrad naszego Kombinatu była wycieczka na os. Lotnisko-Poludnie.

Księżycowy krajobraz. Doly, usypiska nagiej ziemi, błoto i kałuże, droga dojazdowa służąca podczas budowy stanowi jedną arterię komunikacyjną i dla pieszych i dla zmotoryzowanych mieszkańców osiedla. Ani przedszkola, ani szkoły. Bloki usytuowane były jak. Dzisiejszy wygląd osiedla ma niewiele wspólnego z makietą jaką oglądałam dwa lata temu w biurze projektów. Skąd między tymi wysokościami znalazły się niskie szeregowce. Dlaczego usytuowano je w ten sposób. Że pozabawiono światła słonecznego? Nie wiadomo. Usterki, niedoróbki, zaniedbania.

Taka jest rzeczywistość osiedlowa nie tylko tu na Lotnisku, przykłady można by mnożyć w nieskończoność. Lecz potrzeby mieszkaniowe są tak palące, że w postulatach robotniczych mniej miejsca poświęca się jakoby budownictwu, więcej — ilości zwykłych mieszkań, takich jakie po prostu są.

Z ramienia KRH pakiet tych postulatów przedstawia Tadeusz Sitkowski. Podkreśla, że problem ten ma szczególne znaczenie dla „Solidarności” a zatem wymaga szczególnej uwagi, szybkiej decyzji i... poważnego traktowania.

Odpowiadając na postulaty w zależności od kompetencji i znajomości sprawy wiceminister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska Michał Zubelewicz, zastępca prezesa Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego Bogdan Saar, oraz prezydent m. Krakowa Józef Gajewicz.

1. Zabezpieczyć Krakowowi taki potencjał budowlany, by postulowany w Porozumieniu Gdańskim 3-letni okres wyczekiwania na mieszkanie był zagwarantowany. Obecnie na mieszkanie czeka 6 tysięcy pracowników HIL.

W intencji władz jest skracanie terminu oczekiwania na mieszkanie. Zależy nam także na tym by oczekujący w Krakowie dostali mieszkanie do 1985 roku. By to osiągnąć trzeba by budować trzykrotnie więcej niż o-

becnie. Tymczasem obniżone zostają o 25 proc. plany na ten rok, i zdajemy sobie sprawę, że ten skorygowany plan także nie będzie wykonany. Zaawansowanie prac budowlanych do tej chwili wskazuje, że około 30 proc. mieszkań nie zostanie wybudowane. Jeśli zatem nie wszystkim oczekującym uda się zapewnić mieszkania w przyszłym pięcioleciu, trzeba zadbać o sprawiedliwość podziałów. By dostali je najbardziej potrzebujący. Spółdzielczość chętnie przyjmie każdą pomoc, każdą akcję usprawniającą wykonawstwo. Zwłaszcza inicjatywę budowy patronackiej, ponad plan.

2. Ustalić zasadę, że każde mieszkanie kwaterek opuśczone przez pracownika HIL zostanie w dyspozycji Kombinatu jako mieszkanie funkcyjne. Umożliwi to zamianę mieszkań między pracownikami.

Prezydent przyrzeka, że miasto nie będzie rościło pretensji ani do jednego mieszkania zwalnianego w ramach zamian. 100 proc. tych mieszkań pozostanie w dyspozycji HIL i... określa to jako wymuszenie.

3. W przypadku odejścia pracownika z zakładu powinna nastąpić refundacja utraconej powierzchni mieszkalnej przez zakład przyjmujący tego pracownika.

Na przeszkodzie spełnienia tego postulatu stoją ogólne przepisy chroniące prawa członków spółdzielni mieszkaniowych, i obwarujące eksmisję surowymi ograniczeniami.

4. Wysoki procent mieszkań własnościowych oferowanych pracownikom HIL zmusza rodziny wielodzietne do wysokich nakładów na ten cel, niewspółmiernych z ich możliwościami finansowymi (100 tys. wkładu, blisko 2 tysiące miesięczny czynsz). Postuluje się zatem rezygnację z tak wysokiego udziału mieszkań własnościowych w przydziałach na rzecz zwiększenia puli mieszkań lokatorskich.

Według wyjaśnienia CZSBM nie może być mowy o zmuszaniu ludzi do kupna mieszkania, przyjęcia statusu własnościowego, należy jedynie zachęcać do tej formy.

— Czy mamy to zrozumieć tak, że mieszkania I rzutu tegorocznego przydziału będą lokatorskie? — przypiera do muru KRH.

— Już na wniosek HIL obniżono procent mieszkań własnościowych przyznawanych załogom, stosujemy zasadę, że oferujemy mieszkanie własnościowe jeśli ktoś chce mieć więcej niż przewiduje to normalnie.

Dyr. Bolesław Szkutnik: W dniu wczorajszym otrzymaliśmy decyzję zwalniającą nas z rozdziału mieszkań własnościowych w II rozdzielniku, winna ona być zastosowana tak-

że do pierwszego rozdzielnika wobec tych, którzy się jeszcze nie wprowadzili. Wyrażono na to zgodę.

5. Załoga proponuje budowę bloku rotacyjnego złożonego z mieszkań M-2, sprawa ta ciągnie się od trzech lat, prosimy o wskazanie lokalizacji, chcemy by było to na terenie Nowej Huty.

Jak stwierdzają przedstawiciele władz, mimo, że czynnością tym trzeba nadać tryb urzędowy, niemal od jutra te czynności zostaną podjęte, zwłaszcza, że przyrzeczenie środków finansowych na ten cel dał resort hutnictwa.

Prezydent Gajewicz stwierdził, że do końca przyszłego tygodnia (18 X) da wskazania lokalizacyjne.

Głos z sali: My jutro chcielibyśmy już umowę podpisywać.

Prezydent Gajewicz: Nie chwytaście mnie za gardło, urząd to poważna sprawa, co mogę to robie, obiecuję załatwić do tygodnia.

6. Zaprzestać przekazywania lokatorom mieszkań niewykończonych, spółdzielca bonifikata z tego tytułu nie pokrywa nawet 10 procent nakładów, płaci się czynsz przez okres wykańczania mimo, że mieszkanie jest niezastawione czasem i pół roku.

Przepis jest dobry lecz źle stosowany, należy przypilnować by nie zmuszono ludzi do wykończeniowych prac, jeśli sobie tego wyraźnie nie życzą.

7. Staż spółdzielczy nie może być najważniejszym kryterium przydziału mieszkania poprzez zakłady.

Prez. Leśniak: Mieszkania są w dyspozycji HIL, z naszej strony jest tylko prośba by brać pod uwagę staż spółdzielczy.

Odpowiedź KRH: — Rozumiemy to jako korektę tego punktu.

8. Zastosować następujące korekty: mieszkania o powierzchni 65 m kw. zaliczyć do M-4, pierwsze od drugiego różni się wielkością o 3 metry kwadratowe.

Przeklasyfikowanie tych mieszkań, obniżenie ich normatywu wprowadziłoby niedobry precedens. Gdyby wniosek ten rozszerzono na cały kraj, pogłębiło by się jeszcze trudności mieszkaniowe. Trzeba to w trybie indywidualnym załatwiać logicznie i rozsądnie.

Dyr. Eugeniusz Pustówka: Jeśli możemy tu zastosować reguły logiki to nie trzeba sprawy formalizować.

9. Powiększyć przydział mieszkań dla hutników, gdyż Kombinat otrzymuje dla swoich pracowników 800 mieszkań rocznie, odchodzi wraz z mieszkańami otrzymanymi z HIL około 1000 pracowników w tym samym czasie.

Prezydent Gajewicz: Już istniejący plan mamy mocno zagrożony, budowlani twierdzą,

że gdy natychmiast nie otrzymają chemicznych materiałów podłogowych to nie zdołają wykończyć 350 tys. metrów kwadratowych. Wybaczenie, nie mogę wam nie w 81 roku przyrzec. HIL będziemy uwzględniać w pierwszej kolejności wówczas, gdy będzie co dzielić. Raczej byłbym w stanie zapewnić wam kolejną lokalizację i prefabrykaty na blok patronacki.

10. Anulować zarządzenie z Dz.U. nr 5 z 80 roku o wzroście ceny za uzyskaną powierzchnię mieszkaniową w wyniku zamian mieszkań kwaterekowych. Kto zdecyduje się na zamianę, gdy przyjdzie mu płacić 120 tysięcy złotych za uzyskane 20 metrów kwadratowych?

Głos z sali: Mam wyciąg tej ustawy, chciałbym poznać jej autora!

W tym miejscu wyjaśnienie przedstawicieli resortu wywołało prawdziwą burzę w sali, trudno by było inaczej skoro to wyjaśnienie zawierało sformułowanie: — Czy bezsensowne? Jeśli tak to się je zmieni poprzez zastosowanie ulg w określonych sytuacjach nawet sięgających 50 procent opłaty.

Żądanie KRH: — Uchylenie do końca przyszłego tygodnia tego zarządzenia, zostaje poparte przez min. Zubelewicza, który przyrzeka zaraz po powrocie do stolicy poczynić odpowiednie kroki.

11. Stworzenie systemu kontroli zasadności zajmowania dwu i więcej mieszkań przez jedną rodzinę, zdarzają się w Krakowie takie przypadki, posiadania mieszkania i domu. Położenie tamy spekulacjom mieszkaniowym.

Prezydent miasta odpowiada, że kontrole takie już wdrożono, rozpoznanie sprawy nie jest jednak łatwe ze względu na brak informacji o takich przypadkach, trudność uchwycenia rzeczywistego stanu, brak sygnałów od społeczeństwa.

Zebrani stwierdzili, że mogą służyć pomocą w tych przypadkach, od razu padło z sali kilka adresów, co przez innych zostało przyjęte z niesmakiem. W każdym razie odpowiednio wydziały już prowadzą wzmoczoną kontrolę.

Podobne emocje wzbudził postulat: Zlikwidowanie sprzedaży mieszkań za waluty wymienialne.

Po próbach tłumaczenia korzyści finansowych jakie przynosi ten proceder państwu zgodzono się na kompromis ograniczenia ilości mieszkań przeznaczonych do dyspozycji „Locum”.

Kolumnę redaguje
ANNA GORAZD

Ochrona środowiska — gospodarka



Dużo uwag i bardzo ożywioną dyskusję wywołały na spotkaniu **problemy komunikacyjne Krakowa**. Dojazdy do pracy mamy bowiem fatalne, wiele czasu, zdrowia i nerwów tracimy codziennie w miejskich środkach komunikacyjnych, w zatłoczonych ponad wszelką miarę tramwajach i autobusach. Sygnałem ostrzegawczym, że stan taboru jest wręcz zagrażający życiu pasażerów, stał się głośny wypadek pożaru wozu tramwajowego na ulicy Karmelickiej. W wypadku tym było wielu poszkodowanych, a mogło to skończyć się tragicznie...

Wstępem do gospodarskiej rozmowy o stanie komunikacji miejskiej w naszym mieście i przede wszystkim o perspektywach rozwiązania tej nabrzmiałej sprawy w przyszłości, stał się materiał przygotowany przez zespół naukowców z Politechniki Krakowskiej. Z zespołem tym nawiązał kontakt Komitet Robotniczy Hutników, a ponieważ jego członkowie nie mogli osobiście przybyć na spotkanie z ministrami, opracowali na piśmie swe wnioski i postulaty.

Wynika z nich, że komunikację mamy, jeżeli nie najgorszą, to jedną z najfatalniejszych w kraju. Wieczne niedoinwestowania, braki taboru, brak części zamiennych prowadzący w rezultacie do tego, że rozbiera się całe dobre jeszcze wozy, aby... wydobyć z nich konieczne do doraźnego remontu części lub ich zespoły, gospodarka prawie rabunkowa. Naukowcy stwierdzili konieczność zainwestowania w krakowską komunikację kwoty ok. 6 mld. złotych w okresie najbliższej

pięciolatki. Żeby poprawić i rozwiązać kompleksowo sytuację, trzeba rok w rok przeznaczać na krakowską komunikację miejską kwotę w wysokości 1—1,5 mld. złotych. W przeciwnym przypadku nie zdołamy nawet utrzymać obecnego, bardzo niedobrego stanu rzeczy.

Dalsze z wniosków wskazywały na potrzebę zwiększenia liczby nowych wozów tramwajowych i autobusowych: w sumie potrzeba piąte ok. 250 jednostek. Musi być zwiększona liczba części zamiennych, bez których mowy być nie może o prawidłowych remontach. Jednocześnie istnieje także konieczność powołania przy Urzędzie Prezydenta specjalnego operatywnego zespołu o charakterze doradczym, który zająłby się kompleksem spraw komunikacji.

Tezy zespołu naukowców Politechniki nie w pełni znalazły zrozumienie u naszych gości. Nie podzielili oni poglądu, że komunikacja jest w Krakowie najgorsza, a więc najpilniej

wymagająca uzdrowienia. Przy obecnych, koniecznych cięciach inwestycyjnych, nie będzie najprawdopodobniej możliwe przeznaczenie wymienionych wyżej nakładów finansowych na komunikację. W wielu sprawach trzeba będzie — niestety — szukać połowicznych, doraźnych rozwiązań, radzić sobie samemu. Prezydent miasta Józef Gajewicz, wyraził pogląd, że w większym stopniu będą musiały pomóc komunikacji miejskiej wielkie zakłady pracy Krakowa, w tej liczbie Kombinat HiL (pomocy oczekuje m. in. w dziedzinie wykonywania części zamiennych). Zespołem konsultacyjnych, doradczych — stwierdził prezydent — mamy w Krakowie dosyć. Nie o to chodzi. Musimy wykazać więcej inicjatywy i wspólnie poprawiać to wszystko co w ciągu wielu lat zostało zaniedbane.

Pomoc resortu mamy obiecaną: najwięcej cieszy zapowiedź przydziału dla naszego miasta nowego typu wielkich autobusów przegubowych (to na długie trasy, np. Kraków — Nowa Huta) oraz małych wozów najlepiej zdających egzamin w warunkach wąskich i krętych ulic starego Krakowa, a ponadto wozów tramwajowych.

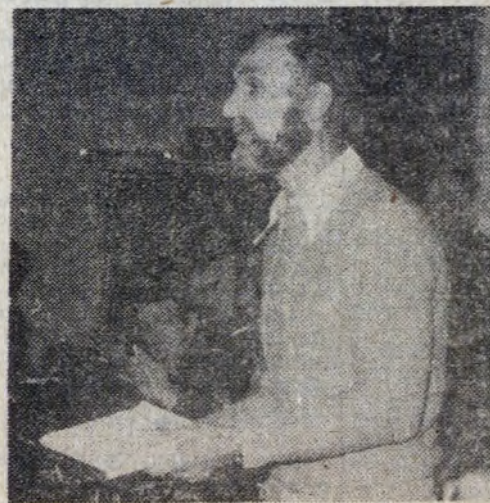
Mówiąc o trudnościach i przeszkodach, musimy pamiętać jednak także o tym, że wskaźniki gotowości eksploatacyjnej taboru kształtują się u nas bardzo niekorzystnie. Dla przykładu: w 1975 roku wskaźnik ten dla tramwajów wynosił 92,4 proc., a dla autobusów — 83,5 proc. W roku 1980 natomiast analogicznie — 82,0 proc. i 64,3 proc. Totalne pogorszenie! Rzecz z pewnością nie tylko w częściach zamiennych i nie tylko w brakach zatrudnieniowych. **Do pokonania jest jeszcze szereg innych przeszkód natury subiektywnej.**

Dużo mogłoby pomóc wprowadzenie zmian organizacyjnych w zakładach pracy Krakowa: sporo dyskutowano na ten temat, a zrobiono mało. Myślę o godzinach rozpoczęcia i końca pracy, które w większości zakładów powinny być zróżnicowane. Wiadomo bowiem, że godziny szczytu komunikacyjnego są dość wąskie, po najtrudniejszym okresie jakim jest przedział czasowy od 6 do 8 rano i następnie od godziny 15 do 17.30, przychodzą godziny, w których tabor komunikacyjny nie jest należycie wykorzystywany. Do sprawy tej trzeba koniecznie powrócić!

Inna jeszcze sprawa: szybkość kursowania autobusów w obrębie miasta jest bardzo niska, wynosi zaledwie ok. 15 km/godz. Autobusy duszą się po prostu w natłoku innych pojazdów. Pora więc najwyższą opracować i wprowadzić nowe zasady ruchu. Autobusy komunikacji miejskiej powinny mieć pierwszeństwo przejazdu korzystając z osobnych pasów ruchu.

I ostatni problem z tej dziedziny, również gorąco dyskutowany na spotkaniu, jest nim budowa nowoczesnych rozwiązań komunikacyjnych, pomyślanych nie tyle na dziś, co na jutro i pojutrze. Na pewno do takich rozwiązań nie należy rondo Czyżyńskie — typowy przykład rozwiązań połowicznych, nieskutecznych, odpowiadających swym technicznym poziomem... latom pięćdziesiątym...

Komunikację mamy fatalną...



To co usłyszeliśmy ze sprawozdania przygotowanego przez dr Gerlicha na temat ochrony środowiska w naszym mieście zabrzmiało wręcz bardzo groźnie. Powinien być ogłoszony alarm dla miasta, bowiem zagrożenie zdrowia, jego mieszkańców jest ewidentne. W miarę rozwoju przemysłu rośnie nieustannie krakowska aglomeracja miejska, a wraz z nią — niestety — nawarstwiają się problemy zagrożenia środowiska. Z każdym rokiem jest gorzej. Przybywa ujemnych zjawisk. Zatruta jest atmosfera, zanieczyszczone są wody Wisły, następuje degradacja gleb. Niszczącemu działaniu gazów toksycznych i pyłów nie są nawet w stanie się oprzeć... zabytki Krakowa, a najlepszym przykładem tego może być, szybko ostatnio postępujące, niszczenie starych, romańskich budowli z kamienia.

Duże wrażenie na zebranych zrobiły liczby przytoczone przez eksperta. Otóż w roku 1975 na terenie województwa miejskiego krakowskiego emisja gazów do atmosfery wynosiła 151.000 ton na rok, w dwa lata później tj. w roku 1977, ilość ta wzrosła do 225.000 ton, a w roku 1978 wyniosła 829.000 ton na rok. W skład tych emitowanych do atmosfery gazów wchodzi takie substancje toksyczne jak: dwutlenek siarki, tlenki azotu, węglowodór. W niektórych przypadkach dopuszczalna norma jest przekraczana 30-krotnie!

Najbardziej szkodliwym zakładem pod względem zanieczyszczenia atmosfery jest — niestety — nasz Kombinat. „Partycypuje” on aż w 83 proc. w emisji szkodliwych substancji (85 proc. w zakresie pyłów i 88 proc. w zakresie gazów). Taka duża uciążliwość huty dla środowiska jest wynikiem ogromnych,

wieloletnich zaniedbań w dziedzinie jego ochrony. Szacuje się, że potrzeba dziś ok. 5 mld złotych na odrobienie zaległości inwestycyjnych w tej dziedzinie!

Sekundują naszej hucie w zanieczyszczaniu atmosfery inne wielkie zakłady, np. Elektrownia w Skawinie (11-procentowy udział w emisji szkodliwych gazów). Huta Aluminium w Skawinie, Krakowskie Zakłady Sodowe, Zakłady Chemiczne w Alwerni. Te ostatnie wypuszczają w powietrze związki chromu — substancje bardzo szkodliwe i chorobotwórcze. Wymienione zakłady, na czele z Kombinatem HiL, mają największy udział w tym,

tarna wody pobieranej do celów pitnych budzi coraz większy niepokój.

Skutki zanieczyszczeń przemysłowych odbijają się także na przyrodzie, na lasach, roślinności i glebach. Degradacja gruntów uprawnych objęła już w naszym województwie miejskim ponad 1.000 hektarów. Gleba jest skażona substancjami toksycznymi, m.in. ołowiem i azotynami. Także ten fakt wpływa ujemnie na zdrowie człowieka.

W referacie eksperta zasygnalizowane zostały ponadto inne liczne problemy. Oto rośnie nieustannie na naszym terenie składowisko odpadów poprzemysłowych i komunal-

najbardziej drastycznych przypadków,

● **Zwiększenie nakładów na ochronę środowiska i ukierunkowanie ich na najistotniejsze sprawy.**

Podczas dyskusji jaka następnie się wywiązała, zwróciło na siebie uwagę kilka ciekawych, nieraz polemicznych wystąpień.

EDWARD PETLIC z KRH: *Znam taki fakt, Elektrociepłownia w Łęgu otrzymała kosztowne elektrofiltry sprawdzone z RFN. Są one zdolne wychwytywać ok. 18 proc. zanieczyszczeń. Elektrofiltry te jednak w ogóle nie działają: podobno z powodu złej jakości węgla, jaki ciepłownia otrzymuje. Stan taki mocno denerwuje...*

Wiceminister MICHAŁ ZUBELEWICZ: *Przyjmuję to, co usłyszałem do zatawienia. Zbadamy sprawę. Elektrofiltry muszą być instalowane, a zainstalowane muszą pracować. Nie mogą mieć miejsca takie przypadki, że wyłącza się urządzenia, bo komuś sprawiają kłopot. Sankcje za zanieczyszczanie środowiska muszą być ostre, aby nie opłacało się zatruwać atmosferę, czy wodę...*

SYLWESTER MLONEK z KRH: *Panie ministrze, czy mamy rozumieć, że będzie powołana komisja ekspertów, która przyjedzie do Krakowa zbadać sprawę?*

MICHAŁ ZUBELEWICZ: *Tak, przyjdzie! Prezydent miasta, JOZEF GAJEWICZ: Potrzeby Krakowa w dziedzinie ochrony środowiska są dokładnie rozeznane i zewidencjonowane. Brakuje nam tylko środków. Rada Narodowa poprzez swoje komisje zobowiązała Urząd Miasta do zaktualizowania raportu o stanie ochrony środowiska. Czynnymy to. Zespół poselski i radnych Krakowa wystąpi wkrótce z interpelacją, co stworzy nowy impuls dla problemów ochrony środowiska w naszym mieście. Pilnie trzeba się zająć Huta Aluminium w Skawinie, która wielokrotnie przekracza dopuszczalne normy emisji toksycznych gazów i pyłów. U nas jest taka sytuacja: co roku nie są wykorzystywane środki, gdyż nie ma możliwości przerobowych.*

Dyrektor EUGENIUSZ PUSTOWKA: *W latach 50-tych i 60-tych problem ochrony środowiska nie był w hucie w ogóle podejmowany. Do lat 1975, 76, przybywało emitowanych pyłów i gazów. Od tego momentu przyrost został zatrzymany. Zainstalowaliśmy dobre i sprawnie działające elektrofiltry w Siłowni. Nakłady na ochronę środowiska są w hucie duże, w projekcie planu zakładamy ich dalszy wzrost aż do 6 mld złotych. Środki muszą być dobrze zagospodarowane. Musimy zrealizować w HiL zakład przerobu pyłu na elementy budowlane. Muszą być zrealizowane oczyszczalnia ścieków — inwestycja ogromna, miliardowa. Oddanie jej do ruchu spowoduje, że huta będzie oddawała do Wisły wodę czystsza niż pobiera. Realizowana będzie oczyszczalnia ścieków w Aglomeracji.*

Potrzebne jest wspólne, mądre działanie wraz z całym Krakowem. JERZY DANEK

ALARM DLA MIASTA!

że powietrze nad naszym miastem jest takie gęste i szkodliwe...

Jakie są wody „królowej polskich rzek”, dobrze wiemy, nie potrzeba już wielu słów, aby odmalować obecny stan rzeczy. Jest to po prostu wielki zbiornik przemysłowych ścieków z zawartością m.in. rtęci, ołowiu, manganu, chromu i innych trujących składników. Znowu i w tym przypadku bywa, że dopuszczalne normy przekraczane są... 199 razy. Udział Kombinat HiL w zanieczyszczaniu wód jest także sprawą niekwestionowaną, podobnie zresztą jak i naszej gospodarki komunalnej. Dodajmy do tego jeszcze i to, że ocena sani-

nych. Te odpady obejmują już masę 63 mln ton, a roczny przyrost hałd sięga 9 mln ton. Jak w innych także w tym przypadku niemały udział przypisywany jest Kombinatowi HiL, wokół którego zresztą ciągle nie możemy doczekać się pasa ochronnego.

Te wielkie i niestety rosnące zaniedbania w dziedzinie ochrony środowiska powodują dużo zła. Jak wynika z referatu, skażenie powietrza, wody i roślinności spowodowało w rezultacie pogorszenie stanu zdrowia ludności. **We wszystkich niemal kategoriach chorób więcej jest zachorowań w naszym regionie niż średnio w Polsce.** Mamy także największy w kraju wskaźnik śmiertelności niemowląt. Jesteśmy szczególnie zagrożeni chorobami: układu nerwowego, oddechowego, krążenia, chorobami nowotworowymi oraz zawodowymi. **Miarą absencji chorobowej na terenie naszego województwa miejskiego jest fakt wyłączenia w ciągu roku kwoty 1 mld 799 mln zasiłków chorobowych!**

Jakie zatem powinny być podjęte wnioski? Przytoczę kilka wynikających z wspomnianego raportu eksperta. Konieczne jest:

● **Dalsze intensywne modernizowanie wydziałów Kombinat HiL oraz zakładów przemysłowych województwa, aby zmniejszyć ich szkodliwe oddziaływanie na środowisko.**

● **Przyspieszenie realizacji pasa ochronnego wokół huty, inwestycji odkładanej od wielu już lat.**

● **Wprowadzenie większej odpowiedzialności, aż do karnej włącznie, osób winnych notorycznego zanieczyszczenia środowiska.**

● **Wyeliminowanie przypadków wyłączania urządzeń odpylających, gdyż i takie niestety się zdarzają.**

● **Informowanie społeczeństwa o faktycznym zagrożeniu środowiska, nie ukrywanie**



Dzień Nauczyciela w naszej dzielnicy

Obok uznania — ważna jest dzisiaj konkretna pomoc

Ponad 2500 wychowawców, nauczycieli przedszkoli, szkół podstawowych i średnich w Nowej Hucie, jak co roku uroczysto obchodzili Dzień Nauczyciela. Panie nauczycielki wracały do domów z wielkimi bukietami kwiatów, obdarowane przez uczniów także uśmiechem i wieloma serdecznościami, których wystarczyłoby na dalsze miesiące nauki — trudnej i poważnej. Szły jednocześnie z niezmienną troską, jak osiągnąć coraz lepsze wyniki nauczania, jak w tym nieustającym pośpiechu każdego dnia przekazać dzieciom jak najwięcej konkretnej wiedzy i umiejętności życia, niebawem dorosłej przecież społeczności. Same prowadzące dom, posiadające rodziny i małe dzieci, wystające w kolejkach, wiedzą, że rodzice mają coraz mniej czasu dla własnych dzieci. Ze ogromnie ważnym jest wszystko, co dziecko wyniesie ze szkoły.

Większość nowohuckich nauczycieli, to ludzie ambitni, z pasją pracujący w swoim zawodzie. Mimo niedostatków w wyposażeniu szkół i mimo dużych ponad trzydziestoosobowych zespołów uczniowskich. Około 75 procent naszych pedagogów posiada wyższe wykształcenie. Prawie wszyscy w szkołach średnich, nieco mniej w szkołach podstawowych i przedszkolach. Jeszcze do niedawna uważaliśmy, że pracownicy przedszkoli mogą mniej umieć, dzisiaj już mamy w tym względzie inne opinie. Wiemy ile

kunsztu pedagogicznego trzeba (obok zabiegów opiekuńczych) w celu należytego prowadzenia kilkuletniego dziecka... umiejętnego podjęcia jego zainteresowań i rozwoju ujawniających się zdolności. Dlatego też i do przedszkoli trafiają nauczyciele z wyższym wykształceniem. Poza tym generalnie nasi nauczyciele dokształcają się — nie tylko teoretycznie...

Nauczyciele żywo uczestniczą w życiu społecznym naszego kraju, nie są obojętni wobec problemów ogólnonarodowych. Dyskutują przy tym żywo nad własnymi sprawami zawodowymi — by mieli lepsze warunki do pracy i by mogli uzyskiwać coraz większe efekty w nauczaniu.

W trakcie sierpniowych i wrześniowych zebrań środowiskowych zgłoszono kilkadziesiąt postulatów i wniosków do władz dzielnicowych, kuratorium i ministerstwa. Większość z nich dotyczy spraw bardzo oczywistych, np.: w jak najszybszym czasie zaopatrzyć szkoły w programy nauczania i spowodować pełne zaopatrzenie szkół w podręczniki. Następnie: Odciążyć nauczycieli od zbierania makulatury, złomu i rozprawiania podręczników. Remonty kapitalne szkół przeprowadzać co 5 a nie co 10 lat i wyłącznie w czasie wakacji i ferii.

Nauczyciele uważają za konieczne lepsze wyposażenie szkół w pomoce naukowe. Po-

moce te powinny być nie tylko w wystarczającej ilości ale także wysokiej jakości. Wiadomo, że w grę tu wchodzi nauka w szerokim pojęciu na tym co najlepsze. To się opłaci w przyszłości, gdy młody człowiek stanie powiadomiony przy obrabiarce... Należy też określić już ostatecznie kształt reformy oświaty, byśmy mieli jasno wytknięty cel.

Spora grupa postulatów dotyczyła podwyżki płac pracowników szkół nie będących nauczycielami. Chodzi tu o woźne, sprzątaczkę, pracownicę stołówek. Jest to najniższe uposażenie grupy pracowników pomagających się np. dodatków asenizacyjnych i innych z tytułu uciążliwości pracy.

Nauczyciele przedszkoli uważają, że powinni być zrównani w prawach z nauczycielami szkół pod względem wypoczynku wakacyjnego a także świadczeń socjalnych. Generalnie prezentuje się poglądy, że wynagrodzenie winno być uwarunkowane stażem pracy i wykształceniem. Poza tym pracownicy oświaty powinni otrzymywać tzw. trzynastą pensję.

Przedstawiłam zaledwie część postulatów zasługujących na rozsądne potraktowanie. Nie sposób przecież pisać o wszystkich. Część też została już zrealizowana. Wszyscy nauczyciele otrzymali podwyżkę w wysokości 600 złotych od 1 października br. Zwiększono także stawki za godziny ponadwymiarowe dla

nauczycieli liceów z 40 na 50 złotych, odpowiednio pośrednio i dla nauczycieli przedszkoli z 25 na 35 złotych.

Dużym osiągnięciem w ślad za wystąpieniem premiera Pińkowskiego jest posunięcie kuratorium, znoszące limity zatrudnienia w szkołach. Limity te wynikają już z samego obowiązkowego przydziału godzin. Do tej pory, żeby nie przekroczyć limitu (np. wynoszącego 30 nauczycieli w danej szkole) zatrudniało się często absolwentów w niepełnym wymiarze godzin, by uniknąć statystycznego przekroczenia itp. To odbijało się oczywiście na wysokości wynagrodzenia — bo tenże „niepełny” nauczyciel nie mógł także podejmować dodatkowych zajęć.

Z grupy spraw socjalnych — do nabrzmiałych należą mieszkania. W tym miejscu konieczne choćby z dziennikarskiego obowiązku powiedzieć muszę o wlokącej się latami np. sprawie Józefy Bednarskiej. Jest to rencistka mieszkająca w służbowym pomieszczeniu podpiwniczym przy Zespole Szkół Mechanicznych. Mieszkanie wilgotne i zimne. W zimie na przykład nie sposób w ogóle umyć głowy... Pani Bednarska jest osobą samotną, neką przez poważne schorzenia gośćcowe. Pomieszczenie, które zajmuje jest przy tym pilnie potrzebne szkole. Interweniowałam w Wydziale Spraw Lokalnych ja osobiście — dotąd bezskutecznie. Kieruje więc tym razem tę sprawę — w formie listu otwartego — do Naczelnika Dzielnicy. I tym przykrym epizodem kończę o-kolicznościowy artykuł z okazji Dnia Nauczyciela, który już w samym zamierzeniu laurką nie był, wszakże nauczycielom obok uznania potrzebna jest konkretna pomoc!

HENRYKA ROSIEK

Pierwsze kroki w szkole



Jest młoda i bardzo, bardzo dziewczęca. Najmłodsza stażem pracy (i chyba wiekiem) nauczycielka w XVI LO im. Krzysztofa Kamila Baczyń-

skiego w Nowej Hucie, pani mgr Elżbieta Lis. Zorganizowane zajęcia z młodzieżą szkolną prowadzi dopiero od kilku tygodni, ma jednak już z sobą roczną praktykę pedagogiczną, jako lektorka kursów językowych w Klubie MPiK w Nowej Hucie.

Tak naprawdę, to dopiero teraz zaczęła w sposób bezpośredni sprawdzać swoją wiedzę zdobytą w czasie studiów w Uniwersytecie Jagiellońskim na filologii angielskiej i na razie jest na etapie poznawania swoich wychowanków oraz u progu zdobywania doświadczenia na dalsze trudne lata pracy, jakie ją czekają. Poważną rolę wychowawcy jest nieco oszołomiona i przęta — bardzo pragnie swój w sposób świadomy wybrany zawód wykonywać jak najlepiej. Z całego serca życzymy wielu sukcesów i zadowolenia pani Elżbieto!

Nobel dla Polaka

Czesław Miłosz

Na rogu stołu, z broszurowego wydania, odpisuję pośpiesznie fragment tego wiersza, jaki widnieje poniżej. Za mną cierpliwie czekają na dostęp do tekstu dwie polonistki z krakowskich szkół średnich. Chcą zaprezentować twórczość Czesława Miłosza, laureata Nagrody Nobla, trzeciego po Reymoncie i Sienkiewiczu — pisarza polskiego ocenionego tak wysoko. Chcą jak to się mówi nauczycielskim językiem „omówić problem”, przedstawić pisarza. I dla nich i dla ich uczniów będzie to pierwsze zetknięcie z poezją, o której wiedzą jedynie, że jest najwyższej próby, że zawiera treści filozoficzne, lecz której przeżyć nie miały okazji ani w czasie studiów, ani w czasie swego dojrzałego intelektualnego poszukiwania.

Niech dla nich podczas tej lekcji, pełnej niedopowiedzeń najistotniejszych poczeka będzie fakt, że już w tych dniach Wydawnictwo Literackie w Krakowie zwróciło się do pisarza z propozycją wydania u nas wyboru jego wierszy. A już niedługo ukaże się na półkach księgarskich antologia poezji Polski Odrodzonej, gdzie będzie bogato reprezentowana twórczość Czesława Miłosza. (ag)

Czesław Miłosz

PRZYWOŁANIE DO PORZĄDKU

(fragment)

Krzyczałbyś
Bo ludzkość jest szalona
Ale komu jak komu
Tobie nie wypada
Z jakiego piasku
Z biota i siuzu,
Z jakich zaciekłych arżazg
Ulepiłeś swój zamek przeciw próbie morza
Już dotknęty falą
Jaki chaos
Dostawał miarę odtąd — dotąd
Jaki abyssus
Był widziany i przemilczany
Jaki strach

ZADANIE

W trwodze i drzeniu myśle,
ze spełniębym swoje życie
Tylko gdybym się zdobył na publiczną spowiedź
Wyjawiając oszustwo własne i mojej epoki.
Wolno nam było odzywać się skrzącym kariatów i demonów
Ale czyste i dostojne słowa były zakazane
Pod tak surową karą, że kto
jedno z nich chciał wymówić
Już sam uważał się za zgubionego

KOMBATANCI WŚRÓD DZIECI

Świetlica Wychowania Pozaszkolnego Ogródków Jordanowskich w os. Hutniczym, mieści się w skromnych pomieszczeniach piwnicznych. Dzieciom to jednak nie przeszkadza i chętnie spędzają tam czas wolny od nauki. Płacówkę odwiedzają młodzi mieszkańcy zarówno osiedla macierzystego jak też i osiedli sąsiednich. Przyciąga ich miła i serdeczna atmosfera oraz ciekawie zorganizowany program zajęć.

W ubiegłą sobotę, w świetlicy odbyła się uroczystość zorganizowana z okazji „Dnia Wojska Polskiego”. Występy artystyczne w wykonaniu dziecięcego zespołu obejrze zaproszeni działacze osiedlowi i weterani II-giej wojny. Po akademii goście opowiedzieli dzieciom o swoich wojennych przeżyciach. Całość programu przygotowała, głęboko zaangażowana w pracę wychowawczą dzieci i młodzieży, kierowniczka świetlicy, pani Teresa Michalik.

W XVI LICEUM...

Grono pedagogiczne XVI Liceum Ogólnokształcącego, swoje doroczne święto „Dzień Nauczyciela”, obchodziło w dniu 14 bm. Na uroczystość przybyli: wiceminister Kuratorium Oświaty i Wychowania Stanisław Toboła, przedstawiciele Przedsiębiorstwa Opiekuńczego z dyrektorem Jerzym Gajdą na czele, członkowie Komitetu Rodzicielskiego i rodzice. Uroczystość stała się okazją do wręczenia nagród i wyróżnień. M. in. dyrektor Liceum Jan Lis otrzymał I nagrodę przyznaną mu przez ministra oświaty i wychowania. Nagrody ministra otrzymały nauczycielki — Rozalia Sendor i Wanda Spulowicz. Nagrodę kuratora otrzymała nauczycielka Zofia Karwacka, Mieczysław Dabkowski, pracownik Przedsiębiorstwa Opiekuńczego „Transbud” został udekorowany odznaką „Przyjaciel Szkoły”. Młodzież przygotowała swoim wychowawcom wiązanki kwiatów i laurki a klasa II b specjalny program artystyczny.

Warto wspomnieć, że obchody „Dnia Nauczyciela” dla XVI Liceum łączą się z małym jubileuszem. Dokładnie przed 10

laty Liceum rozpoczęło swoją działalność w budynku przejętym po szkole podstawowej. Dzięki wydatnej pomocy materialnej Zakładu Opiekuńczego Przedsiębiorstwa „Transbud” szkoła została przystosowana do nauczania na poziomie szkoły średniej. Niezależnie od pomocy materialnej, Zakład Opiekuńczy uczestniczył także w życiu i ważniejszych wydarzeniach swoich podopiecznych. Przedstawiciele „Transbudu” przychodzą na spotkania z młodzieżą, goszczą w czasie różnych uroczystości. Do przygotowania odpowiedniej bazy szkolnej przyczynił się również Komitet Rodzicielski.

Obecnie Szkoła dysponuje gabinetem wychowania obywatelskiego i przysposobienia do życia w rodzinie, posiada gabinety do nauki języków obcych z nowoczesnym sprzętem audiowizualnym oraz wiele innych potrzebnych pomocy dydaktycznych.

Do szczególnie cennych darów „Transbudu” należy zaliczyć ufundowany w 1972 roku sztandar szkole, której patronem jest poeta i żołnierz Powstania Warszawskiego Krzysztof Kamil Baczyński.

Działacze młodzieżowy. Określenie, które zdawało się gorzej niż liry i złotówka razem wzięte. Kiedyś brzmiało ambitnie optymistycznie, dzisiaj nie ujeżdżają go nawet satyrycy, bo trąca upłaskaniem i skostnieniem. Smutne i smętne określenie. W sam raz na śmietnik przegranych słów.

Działaczem młodzieżowym jestem — przedstawia się młodzień w wieku pochrypsowanym w krótkometrażowce Kiesłowskiego, która dłużej niż inne dojrzała na półkach. Na widowni w Jaszczurach salwa śmiechu. Kto się śmieje? Sami młodzi. Dobrze wiedzą z czego się śmieją.

Cytat: „Potrzebne jest nam dzisiaj pogłębione oświecenie obecnej sytuacji naszej polskiej rzeczywistości”.

Przepraszam czy to bełkot? Któż to tak pastwił się nad papierem?

Ano człowiek, któremu śmiało można przyszyć łatę działacza młodzieżowego. Ba, reprezentanta młodzieży. Te słowa wypowiedział podczas dyskusji na VI Plenum KC PZPR. O cóż u diabła mu chodziło? Wszystkie wróble ćwierkają o tym co jest nam potrzebne, a on wyskakuje z „pogłębionym

oświeceniem”. Na lekcjach polskiego uczą, że pogłębienie można dno, choć akurat dziś nie byłoby to proste, ale pogłębienie oświecenie? I to w dodatku „obecnej sytuacji naszej polskiej rzeczywistości”?

Ze śmietnika przegranych słów

Na to samo by wyszło gdyby rzekł: Chwała Bogu, że Bogu dzięki, bo jakby tak nie daj Bóg, to niech pan Bóg broni.

Niech nas Partia broni przed takimi działaczami.

Kto go wybrał? Kto mu kolejne stółki ratował?

Po Rynku Głównym nocą wódcą się dyskutanci.

— Nie ja go wybrałem — mówi jeden.

My też nie. Wybory były. Wybory. Ha, ha, ha. He, he, he.

Kto mu dał prawo mówienia w naszym imieniu bzdur? Cisza. Echo roznosi jeszcze śmiech z działacza z filmu. Gorzki śmiech. Gorzki, bo jad ironii dociera i do tych, którzy nie zwinili. Kpina obejmuje i tych młodych zapaleńców, którzy wierzyli, łudzili się, chcieli, marzyli, mieli zapal i energię. Cień pada na wszystkich. Za dzień, za miesiąc się z tego cienia nie wyjdzie.

Byli i działacze uczeni, odważni, mądrzy. Wielu takich było. Ale nie oni kształtowali oblicze organizacji. Gdy pukali, nikt nie otwierał. Gdy postulowali, nikt nie słuchał. Gdy nie chcieli być potulnymi swojakami, doświadczyli się, że nie pojęli jeszcze pryncypów.

Nie oni zreształi określenie działacz młodzieżowy. Dodali mu tylko kolejny synonim: niemożność.

Tup, tup. Słyszysz? — Idzie nowe. Słysz. Słysz. Słysz. Nawet jak się ze starym dogaduje. Ciekawe co z tego wyjdzie.

LESZEK RAFALSKI

GDZIE MOŻNA NABYĆ TOWARY DEFICYTOWE?

W związku z licznymi zapytaniami, informujemy naszych Czytelników i potencjalnych klientów z terenu dzielnicy, że towary tak zwane deficytowe

prowadzą w Nowej Hucie następujące sklepy:

Telewizory kolorowe „Jowisz” — ul. Kocmyrzowska 5, os. Słoneczne 1 i ul. Rewolucji Kubańskiej 21. Pozostałe telewizory kolorowe będzie można nabyć w sklepach krakowskich — przy ul. Stradom 15 i

Powstańców Śląskich 8. Radiomagnetofony — os. Słoneczne 1 i os. Na Stoku. Maszyny walizkowe do szycia „Lucznik” i „Singer” sprzedawane będą w sklepach krakowskich — przy ul. Floriańskiej 9, Szwajckiej 9, Pstrowskiego 7 i Kieleckiej 2, natomiast w Nowej Hucie tylko przy os. Stalowym 10.

Jednocześnie kierownik Zakładu Usług Socjalno-Bytowych HiL podaje do wiadomości, że prakty automatyczne w bież. roku objęte były przedpłatami i w związku z całkowitym wyczerpaniem limitu dostaw nie będzie można skierować ich do sprzedaży w tym roku.

HUMOR i SATYRA

RÓŻNE

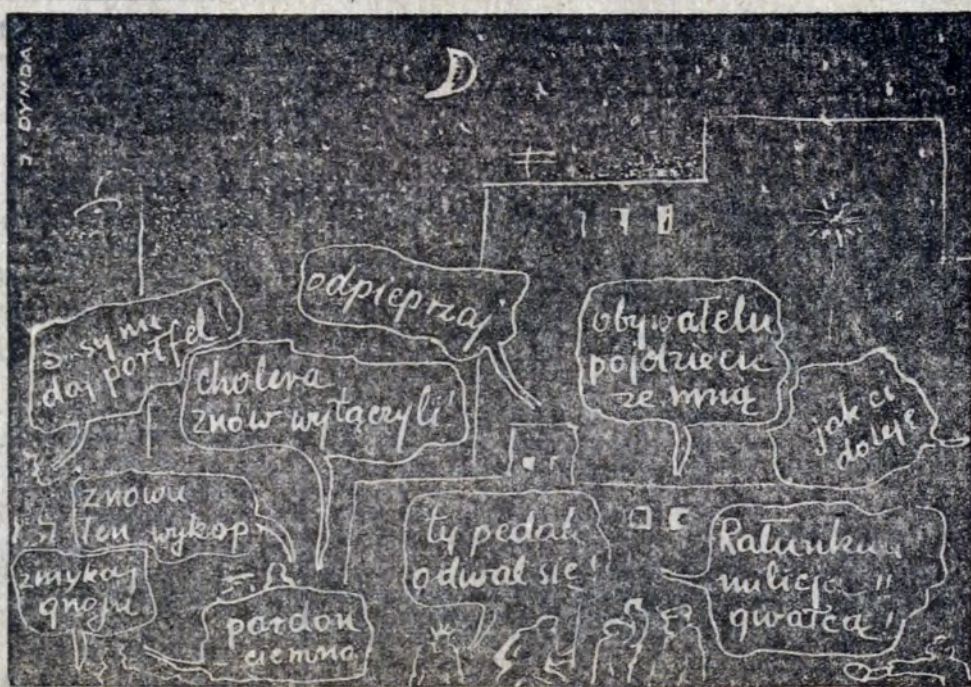
Wczoraj w rejonie Pleszowa doszło do groźnego w skutkach pożaru. Grupa pracujących tam robotników tak gwałtownie zapaliła się do pracy, że zajęły się od nich sąsiednie magazyny. Jednostki straży pożarnej z najwyższym trudem uporały się z szalejącym żywiołem.

Fragment z oświadczenia poszkodowanego, pogryzionego przez psa: „Na ławce siedział następna mina starszawy buldog, który patrzył tak, jakby miał do mnie jakieś pretensje...”

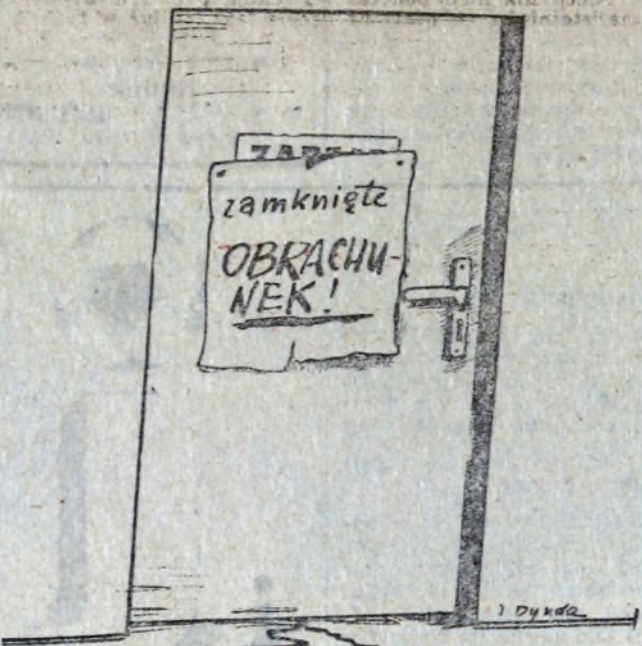
R. KOBAKA

MOŻNA I TAK

Ponieważ budowa - szumnie nazwanego „ronda czyżyńskiego” została ostatnio słusznie skrytykowana, jako nie rozwiązująca absolutnie niczego, od wielu dni obserwujemy na niej kompletny zastój. Nie ma tu nawet przysłowiowego psa z kulawą nogą, chociaż usilnie próbujemy zauważyć pracujących robotników. W tej sytuacji objazd do Krakowa i z powrotem trwać będzie prawdopodobnie jeszcze w ciągu następnej pięciolatki. Gdzieś się podziało nowohuckie tempo...



GDY 20-tka ZASILANIA - NOWY PROBLEM SIĘ WYŁANIA



Rys. J. DYNDY

Parodia „Delikatesów”

Nie można powiedzieć, że by nas handel rozpieszczał. Prym w dzielnicy wiedzy kierownictwo sklepu spożywczego w os. Centrum A, przy al. Lenina. Nie dość, że już w godzinach rannych nie ma świeżego chleba (wzki w dniu 14 bm. sprzedawane były tylko 6 minut!), że sery białe są zawsze stare i kwaśne, że w stoisku garmazeryjnym straszny czasem nieświeża słonina czy obrzydliwe śledzie wędzone, że brak jest cukru na bony, że tylko w niektórych godzinach (w których - nigdy niewiadomo) jest śmietana i masło, to na dodatek sklep otrzymał piękny sztyld: „Delikatesy”. Towary, które tu można kupić mogłyby rzeczywiście uchodzić za delikatesy wśród dzikich ludów z dżungli, ale nie u nas.

A że zaopatrzenie wspom-

EPITAFIA

SKĄPA

Gdyby nie skąpiła, to by jeszcze pożyła.

BEZKREGOWIEC

Widać zmianę pozytywną, bo teraz trzyma się sztywno.

PLOTKARA

To był szlagier! Wpadła w magiel.

ROMANTYCZNA

Zraniła ją Amora strzałą, w zbyt prozaiczną część ciała.

UCZYNNY

Takiego trzeba głośno pochwalić, bo on każdemu dawał popalic.

FLEGMATYK

Jakby nie było, coś mu odbiło.

OPTYMIST

Głęboko wierzy, że się uleży.

CYPRIAN CZERNIK

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 41

Poziomo: 5. młodsze od wołowiny, 8. okres, po którym zjawisko się powtarza, 9. produkt wulkanizacji kauczuku, 12. końska fryzura, 13. pani Gandhi, 14. popularne nasze drzewo, 15. towarzyskie wyrobienie, 17. biskupi kolor, 19. duże jezioro w Ameryce Płn., 20. sprzeciw, 23. obóz jeńców wojennych w Rzeszy Niem., 25. niewyraźna mowa, 27. lekki utwór sceniczny, 28. kawałek chleba, 30. mała tajemnica, 31. Kiepsura tak nazwał swój dom w Krynicy, 32. uskrzydłona naga postać w sztuce, 33. gra w kościele.

Pionowo: 1. ruchy mięśni twarzy, 2. jest taki narząd, 3. mniejsza od ścieżki, 4. jeśli święty - to patron od zgubionych rzeczy, 6. tak mówi zakochany do swej wybranki, 7. na konia, 10. potomstwo, 11. jest w sercu, 16. koc na konia, 18. bałwany, bożki, 21. stop metalu z rtęcią, 22. na Półw. Iberyjskim, 24. pas na spodniach, 26. dawna miara długości, 29. bogini zorzy porannej w Rzymie, 30. krótkie spodnie.

Wśród czytelników, którzy do dnia 22 bm. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 41

Poziomo: 5. repertuar, 8. bellum, 9. Anselm, 12. szabier, 13. kominy, 14. wargi, 15. czyrak, 17. kłamra, 19. oplucna, 20. koklusz, 23. potraw, 25. ślepek, 27. opady, 28. sernik, 30. porcja, 31. pienum, 32. esteta, 33. dentystka.

Pionowo: 1. Teller, 2. terminarz, 3. strategia, 4. Maczek, 6. Cerber, 7. kłamka, 10. szczypiorek, 11. inkrustacja, 16. akcja, 18. lokal, 21. dyplomata, 22. kaduceusz, 24. plener, 26. errata, 29. koniec, 30. patoka.

NAGRODY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 40 WYŁOSOWALI:

1. Ryszard Wojtoń, ul. Siemaski 44/2, 31-207 Kraków; 2. Władysław Sudoł, os. Spółdzielcze 5B/11, 31-043 Kraków; 3. Zbigniew Moszyński, os. Bohaterów Września 7/50, 31-621 Kraków.

Uwaga: nagrody wysyłamy pocztą.

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon Redakcji 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina 446-66, 498-66 (95-00 wew. 55-61). Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S”, pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne, RSW Prasa-Książka-Ruch - Kraków.

J. HANDERK

Co w tygodniu?

KINA

SWIT godz. 15.30, 18.00 i 20.15 „Rewolwer” prod. włoskiej doz. od lat 18, następny program: „Znachor” prod. polskiej, od 12 lat.

SWIT mała sala od 18 do 21 bm. godz. 15.30, 17.00 i 19.00 „Rejs” prod. polskiej, od 15 lat, od 22 do 23 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Rój” prod. USA, od 12 lat.

SWIT poranek niedzielny 19 bm. godz. 13.00 „Śnieżyczka i Różyczka” prod. NRD, bo.

SWIATOWID godz. 15.30, 18.30 i 20.30 „Powrót do domu” prod. USA, od 15 lat, następny program: godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Manhattan” prod. USA, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.30 i 18.30 „Lot nad kukulczym gniazdem” prod. USA, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Dzień weselny” prod. USA, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Moi przyjaciele” prod. włoskiej, od 18 lat.

SWIATOWID poranek niedzielny 19 bm. godz. 12.00 „Potop” prod. polskiej, b.o.

SFINKS od 16 do 19 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Król Cyganów” prod. USA, od 18 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Kung-Fu” prod. polskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Rocky” prod. USA, od 15 lat.

TEATR LUDOWY

18 i 19 bm. godz. 11.00 „Kot w butach”, 20 bm. teatr nieczynny, 21 i 22 bm. godz. 19.15 „My niżej podpisani” od 23 do 24 bm. godz. 19.15 „Nadszpiewany początek bankietu”.

Placówka Centralna DKK ul. Majakowskiego 2

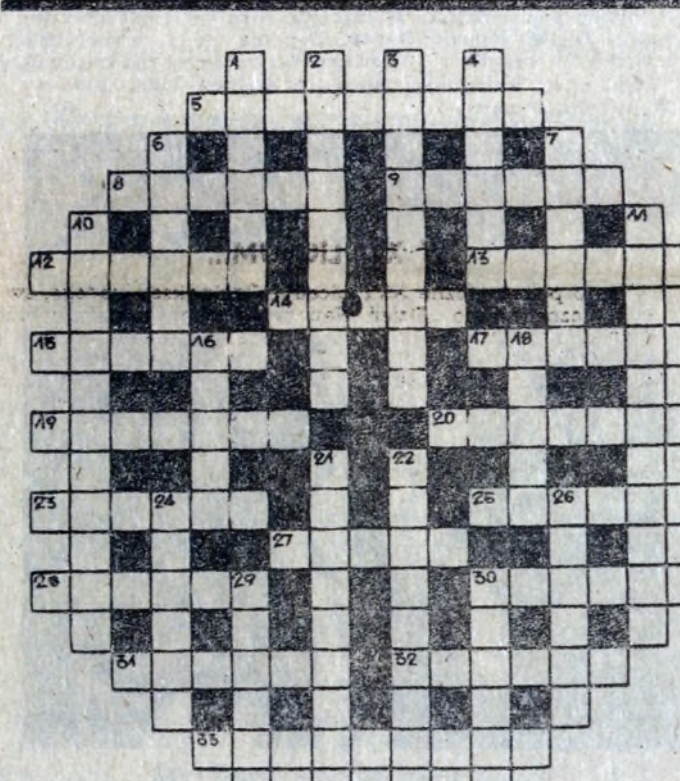
17. X. godz. 19.00 - Dyskusyjny Klub Filmowy: „Okularnicy”, film prod. węgierskiej, 21. X. godz. 18.00 - Społeczna Akademia Kultury: Nowy sezon w teatrach krakowskich.

Dyskusyjny Klub Filmowy „Kuznia”

Sekcja dla młodzieży - 17. X. godz. 16.30 - „Ulica graniczna” prod. polska. Sekcja dla dorosłych - godz. 18.30 - „Fajko węża” prod. RFN.

Klub Młodych os. Młodości 1.

19. X. godz. 8.00 - Turystyczny Rajd Samochodowy „Barwy jesieni”, Amatorski Klub Filmowy „Nowa Huta - 17. X. godz. 18.00 - Wieczór autorski A. Antonisza, Klub Fotografików Amatorów - 23. X. godz. 18.00 - „Świat za Himalajami - prezentacja kolorowych przeźrocy, prowadzi dr Marek Kalmus, Klub Muzyki Mechanicznej - 17. X. godz. 18.00 - Prezentacja płyty „Let it be”, Kino Klubu Młodych - 21. X. godz. 17.00 - „Akcja salamandra” prod. Rumunia.



Rys. J. WITKOWSKI

Pani Danuta B. jest osobą przedsiębiorczą, umiejącą dbać o swoje interesy. Czyż więc dziwić się należy, że pewnego dnia dopuściła się czynnej napaści na konkurentkę usiłującą zdobyć sobie względy pana Andrzeja B.?

Od pewnego czasu żona przypuszczała, i to przypuszczała niebezpiecznie, że mąż sprawuje się nie całkiem tak, jak sprawać się powinien. A więc te podejrzane późne powroty do domu, te różniczne zawodowe zajęcia wieczorową porą, te liczne wyjazdy, narady, konferencje i zebrańia. Andrzej B. przepracowywał się zwykle nie lubi, więc ta nagła odmiana stylu życia pana domu najpierw zastanowiła panią, a potem skłoniła ją do przedsięwzięcia prywatnych czynności śledczych. Niczym wytrawny wywiadowca Danuta B. zaczęła ustalać na czym te zawodowe obowiązki polegają. Nie trudno przewidzieć, że rzeczywistość była zupełnie inna niż ją próbował przedstawić pan B.

Nie było żadnych narad, zebrań tudzież konferencji. Była natomiast Bogumiła L., młoda, 25-letnia osódką, której 43-letni Andrzej B. poświęcał i szczerpólną uwagę i wolny od pracy czas. Poświęcał nie przewidując ucale, że żona wie już o wszystkim i gotuje się do zadania ciosu ostatecznego.

Bieg wydarzeń został przyspieszony zupełne głupim krokiem pana B. Oto w dzień imienin żony zamiast zjawić się do domu z kwiatkami i stosownymi życze-

niami - on wybrał towarzysztwo damy, którą elegancko nazywa się czasem konkubina. Bawił się więc pan Andrzej z panną Bogumiłą, a tymczasem pani Danuta naprośnie czekała z odświętowanym obiciem na ślubnego. Gdy mijaly godziny, a pana nie było w domu pani zdenerwowała się na tyle, że romans męża postanowiła definitywnie zakończyć, a winną damę stosownie ukarać.

Znała adres konkurentki. Pobiegła, wyjechała na VI piętro, zadzwoniła do drzwi, a kiedy te zostały otworzone z impetem upadła do przedpokoju. Ślubnego zastała w sytuacji jednoznacznie

wskazującej na zadomowienie się w damskim mieszkaniu, lecz to nie pan B. stał się obiektem ataku pani B. Agresja skierowana została oczywiście na pannę Bogumiłę.

Przebieg zajęcia jest raczej trudny do odtworzenia, natomiast jego skutki ewidentne. Bogumiła L. odwieziona została do szpitala z rozlicznymi obrażeniami, wśród których złamanie nos, wybite dwa zęby i głębokie zadrapania na twarzy stanowiły kontuzje najważniejsze. Tak więc w czasie gdy pobita zajmowała się medycy, oprócznią zajęła się milicja, a potem prokurator.

Tak, wtargnęła, pobiła, zdemolowała mieszkanie, ale złość była tak wielka, że nie bardzo wiedziała co czyni. Byłam w stanie silnego wzburzenia - tłumoczyła sądowi oskarżona - więc karalam może za mocno i za stanowczo, ale nikt nie może powiedzieć, że ta pani Bogumiła L. dostała za darmo. Niech sobie szuka kawalerów, a nie dybie na chłopów żonaty.

Sąd nie bardzo wiedział dlaczego to bardziej winną małżeńską wiarołomstwa była właśnie poszkodowana (w końcu to pan B. brał z panią B. ślub, a nie robiła tego panna L.), ale przyjął ów stan emocjonalny oskarżonej jako okoliczność łagodzącą i skazał Danutę B. na rok pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres lat 3 oraz 15 tys. zł grzywny.

Kronika sądowa

Sądowy finał pewnego romansu

nerwowała się na tyle, że romans męża postanowiła definitywnie zakończyć, a winną damę stosownie ukarać.

Znała adres konkurentki. Pobiegła, wyjechała na VI piętro, zadzwoniła do drzwi, a kiedy te zostały otworzone z impetem upadła do przedpokoju. Ślubnego zastała w sytuacji jednoznacznie

J. HANDERK



Zwycięstwa prawie bez rozgrywających

Ostry start koszykarzy

AZS Kraków — Hutnik 61:90 (38:47)
i 84:86 (77:77, 44:35)

Punkty dla Hutnika: Jaranowski 35, Grochal 30, Mielcarek 27, Klimczyk 23, Czaja 21, Szporca 19, J. Suda 15, Jasiówka 5, Kwatera 1.
Dla AZS najwięcej: Pliś 35, Jablecki 30 i Kocół 28.

Inaugurujący II ligę mecz był świetnym widowiskiem. Obie drużyny grały szybko i mądrze, a wysokie zwycięstwo Hutnika to efekt lepszej gry pod tablicami i bardziej pomysłowych zagrań w ataku. Pierwszego kosza w rozgrywkach zdobył Józef Jaranowski. On też należał, w przekroju obu spotkań, do najlepszych na parkiecie. Rewanż zapowiadał się dla hutników fatalnie. Nie dość, że nie było w ich składzie Andrzeja Matysiaka i Andrzeja Sudy, to jeszcze dwaj inni rozgrywający Wiesław Grochal i Franciszek Szporca doznali kontuzji i nie bardzo miał kto obsługiwać zawodników wysokich. Na szczęście skończyło się na strachu. Po dramatycznej dogrywce (który to już raz?) mógł trener Kazimierz Gruszka spokojnie odechnąć.

Udanie wypadł debiut Tomasza Czaji i Leszka Mielcarka.

Przed pierwszym meczem odbyła się miła uroczystość. Działacze i zawodnicy AZS podziękowali Czaji za kilkuletnie reprezentowanie akademickich barw (w AZS rozegrał 262 mecze) i życzyli mu dalszych udanych spotkań w hutniczym klubie. Przedstawiciel Zarządu AZS podkreślił, że Tomek — absolwent AWF — był przykładem również dobrego sportowca, jak studenta. Nie zabrakło też pucharu, dyplomu i pamiętek.

Najbliższe mecze rozegra Hutnik już jutro i w niedzielę z faworytem II ligi Polonią Bytom. Drużyna gości wzmocniona Pysznikiem i Szarata z I-ligowego Startu, będzie bardzo trudnym rywalem. W Hutniku zagra już Andrzej Suda, któremu IZKosz zawiesił karę. (1r)



W akcji Jasiówka (6) i Jablecki (8).
Fot. JANUSZ WIECZOREK

TENIS STOŁOWY

I liga kobiet: Włókniarz — Wanda 7:3 i 5:5
Punkty dla Wandy: Szatko 2 i 3, Marek 1 i Stempi 1 i 1,
II liga kobiet: Wanda II — Karpaty 1:9 i 5:5.
Punkty dla Wandy: Nodzyńska 1 i 3, Put 0 i 2.



SPOTKANIE MŁODZIEŻY Z WOJSKIEM

Z okazji Dnia Wojska Polskiego i Tygodnia Ligi Obrony Kraju Zarząd Fabryczny LOK Kombinatu HiL wspólnie z Zarządem Koła LOK przy Zasadniczej Szkole Zawodowej zorganizował ostatnio spotkanie młodzieży z oficerami Wojska Polskiego w Niepołomicach. W spotkaniu tym wzięli m.in. udział mjr Paweł Kopytowski, mjr Władysław Kraj, wiceprezes ZF LOK Józef Placha, kier. Warsztatów Szkolnych Edward Machowski.

Spotkanie upłynęło w miłej i serdecznej atmosferze. Młodzież wysłuchała informacji o codziennej służbie żołnierskiej, o zadaniach jakie spełnia w czasie pokoju Wojsko Polskie. Jednocześnie też dużo dowiedziała się od działaczy LOK o pracy Ligi w Kombinacie HiL. Spotkanie było pod każdym względem udane i pozytywne.

Prezydium ZF LOK pragnie tą drogą gorąco podziękować za dotychczasową działalność

całemu aktywni LOK w Kombinacie HiL, wszystkim członkom i sympatykom, którzy przyczyniają się do dobrych wyników pracy i do popularyzacji idei lokowskiej!

RAJD TURYSTYCZNY „ZŁOTA JESIEŃ-80”

Klub Młodego Turysty ZSMP PTTK „Dymarki” zaprasza wszystkich chętnych, nie tylko młodzieżowców, na swą doroczną, piękną imprezę — Młodzieżowy Rajd Turystyczny „Złota Jesień-80”. Rajd ten odbędzie się w dniach 18—19 bm. z metą w Ośrodku Wypoczynkowym „Stalownik” w Bartkowej.

Wyjazd w sobotę o godz. 15 z placu przy „Orbisie”. Nocleg w Bartkowej, a w niedzielę przejazd do Ciekowic i następnie przejście trasy przez Bukowicę do Bartkowej. Inne trasy tego Rajdu wiedą ze Znamierowic przez Ostrą i Rożnów do Bartkowej oraz z Rudy Kameralnej przez Dzierżaniny, Majdan do Bartkowej. Opłata — 25 zł, koszt noclegu płatny na miejscu. W ramach świadczeń uczestnicy Rajdu otrzymują: przejazd, plaketkę, posiłek na zakończenie rajdu, ubezpieczenie.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Oddziału PTTK HiL oraz Klub Młodego Turysty „Dymarki” w godzinach od 18 do 20.

Sensacja w ekstraklasie piłkarzy ręcznych

12 słupków, poprzeczek i ten niesamowity Szymczak

Hutnik — Anilana 29:19 i 19:20!

Bramki dla Hutnika: Gawlik 13, Kałuziński 12, Garpel 10, Kozieł 6, Migas i Przybyło po 2 i Jasiówka 1.

5 meczów rozegrali Hutnicy w ciągu 9 dni: 4 ligowe i pucharowy z CSKA Moskwa. Tu chyba pogrzebana główna przyczyna porażki mistrza Polski z Anilaną, a dokładniej z bramkarzem gości Szymczakiem. Lapał on w rewanżu tak trudne piłki, że w pewnym momencie Hutnicy bali się rzucić. Ponadto 12 razy słupki i poprzeczka pomagały Szymczakowi. Po przeciwnej stronie było znacznie gorzej. Ani bramkarze ani słupki nie stanowiły równie skutecznej zapory.

O pierwszym meczu nie wspominać, bo cóż można napisać o pojedynku rekina z płotką. Może tylko ciekawostkę, że lodzianie pierwszego gola z akcji strzelili dopiero w 15 min.

W tym tygodniu Hutnik jedzie do Stali Mielec, drużyny z którą zawsze miał ciężkie przeprawy. Szanse na punkty są więc niewielkie. (raf)

Fot. WIESŁAW KSIĄZEK



Pytanie za kwartę wódki

Pytanie za kwartę okowity. Stawiam temu kto pierwszy mi powie czy jest jeszcze ktoś, kto polskim sportem rządzi, czy też sternicy opuścili już pokład? Słowo daję, nie wiem. Gazet prawie nie czytam, gdyż jakiś znachor w ramach naprawy Rzeczypospolitej odgornie gwizdnął mi teścię z prasą, a telewizja, ta wyeksploatowana kurtuzyna, choć po latach laudactwa próbuje się dziś do mnie przymiać, nie robi nic bym rozwił swoje wątpliwości.

W okresie Olimpiady Moskwa 80 uszyszcy na małych ekranach widzieliśmy, że władze sportowe są i mają się nieźle. Zresztą wszelkie zagraniczne imprezy ujawniały, że góra czuwa. Zawsze był ktoś z służbowym uśmiechem i w krawacie, kto poklepywał dziarskich sportowców po ramieniu i rzadko była to tylko jedna poklepująca dłoń. Teraz wielkich imprez brak, więc nie wiem co z nimi.

Jeśli jeszcze pracują, to czy aby nie za szczerym parawanem? Wszak ludzie piszą — góra milczy, ludzie wreszczą — góra milczy. A może na szczytach grają w marynarza kto ma podjąć decyzję? Nadszedł przecież czas byśmy usłyszeli co też będzie z polskim sportem. Dalej pseudoamatorstwo, czy też amatorstwo lub może profesjonalizm?

O sobocie serial „Moskwa” chóru wołającego o zawodowstwo. Wielkim sportowcom za talent, pracę i wyniki należy się sprawiedliwa zapłata. Kontrakty powinny być podpisywane jednak tylko z najlepszymi (najwyżej 1/3 tych którzy ze sportu dziś żyją). Reszta w amatorskich spodenkach niech się podciąga, jeśli chce marzyć o przywilejach zawodowca. Szansa podpisaniu intratnego kontraktu byłaby dodatkowym bodźcem dopinającym do solidnego treningu. Zniknąłoby premiowanie przeciętniactwa, jeden z grzechów głównych

ostatnich lat, nie tylko w sporcie.

Argumentów za profesjonalizmem mam jeszcze w kawałku kilka. Rodzi się tylko pytanie. Skąd brać pieniądze? Dla zawodowców z tego co na siebie zarobią. A jak nie zarobią, niech zejść na amatorstwo. Natomiast sport amatorski powinien być wspierany z państwowej kasy, tzn. koszty utrzymania obiektów, kadry trenerskie, sprzęt, dojazdy na zawody itp.

Jestem też za oficjalnym premiowaniem niewygodnymi sumami za zwycięskie mecze amatorów (tylko w I i II lidze). Kwoty te, równe we wszystkich klubach, nie powinny być tajemnicą. To tyle sportowej ewangelii na dzień dzisiejszy.

LESZEK RAFALSKI

PS. W kabarecie „Lach” chórkiem śpiewał: „ciągle tłuką głową o ścianę, redaktory zafrasowane”. Piosenka minęła, a problem...?

IMPREZY SPORTOWE

Siatkówka
Półfinał Pucharu Polski
**Beskid Andrychów,
Lechia Tomaszów,
AZS Olsztyn, Hutnik**
17. X. godz. 17.30
18. X. godz. 18.00
19. X. godz. 18.00
Hala Hutnika
*
Koszykówka mężczyzn
II liga
**Polonia Bytom —
Hutnik**
18. X. godz. 16.00
19. X. godz. 14.00
Hala Hutnika
*
Piłka nożna II liga
Jagiellonia — Hutnik
19. X. godz. 12.00
Stadion Hutnika
*
Boks II liga
**Gwardia Wrocław —
Hutnik**
19. X. godz. 10.30
Hala Hutnika

Bez Gorkowskiej

Krakus — Sośnica 14:14 i 8:17

W II lidze piłkarzy ręcznych beniaminek urwał bytemu I ligowcowi 1 punkt. A mogło być jeszcze lepiej, gdyż na 4 minuty przed końcem Krakus prowadzi 14:13. W drugim meczu nie zagrała kontuzjowana Gorkowska. Bez najlepszej zawodniczki Krakus tylko do przerwy dotrzymał kroku starszym koleżankom z Gliwic.

Bramki dla Krakusa: Ogonowska 6, Gorkowska, Mazurek i Sroczyńska po 4, Krupa 3, Tyka 1.

Z ostatniej chwili:

W meczu o Puchar Europy w piłce ręcznej mężczyzn Hutnik uległ w Moskwie CSKA 22:26 (10:11) i odpadł z rozgrywek.

DONOSY

Niewypały

Na klatce schodowej budynku PZPN, ktoś podłożył pocisk moździerzowy. Saperzy stwierdzili, że był on zdolny do eksplozji. Do innych niewypałów, jakimi są niektóre decyzje podejmowane przez Związek, saperzy jeszcze się nie dobrali.

Biedny trener

Piłkarze naszej I i II ligi różnią się od zawodowców z Europy Zachodniej tylko tym, że za wygrany mecz mogą sobie sprawić porządne buty, a tam samochód — stwierdził trener Widzewa Łódź Jacek Michalski.

Finansowe kłapki tak dalece spadły trenerowi na oczy, że już nie dostrzega prostej relacji piłkarza — zarobek innych grup społecznych.



Rys J. Witkowski

JESIENNY ZŁOT TURYSTÓW PIESZYCH

Przypominamy o tej ciekawej imprezie organizowanej przez Komisję Turystyki Pieszej Oddziału PTTK HiL w dniu 9 listopada. Terenem zlotu będzie park krajobrazowy przylegający do Pałacu w Młoszowej koło Trzebini. Meta czynna będzie w niedzielę, 9 listopada od godz. 11 do 15.

Organizatorzy zapewniali miłe spędzenie wolnego czasu oraz liczne atrakcje na mecie. Specjalnie zachęcamy do wzięcia udziału w trasie konkursowej prowadzącej z ruin Zamku w Rudnie przez Puszcę Dulowską. Długość trasy wynosi ok. 9 km. Konkurs wygra ta grupa uczestników Złota, która najciekawiej opowie co kryła Puszcza Dulowska w latach 1940—45.

Wyjazd autobusów HiL na Złot odbędzie się 9 listopada o godz. 8 z placu przy „Orbisie”.

Zgłoszenia na specjalnych formularzach należy składać w terminie do końca października w Biurze Oddziału PTTK HiL. Wpisowe wynosi 50 zł od osoby.

Do zdobywców są dwa puchary na własność — dla najliczniejszego zespołu zgłoszonego spoza Oddziału PTTK HiL, dla najliczniejszego zespołu zgłoszonego przez koło zakładowe Oddziału PTTK HiL. Ponadto dla uczestników

przygotowany będzie metalowy znaczek. Nie zapomniano o nagrodach rzeczowych przewidzianych dla zwycięzców konkursów zręcznościowych.

KTP serdecznie zaprasza wszystkich turystów i sympatyków do lieznego udziału!

PRZEZROCZA W KLUBIE TURYSTY

W dniu 30 października o godzinie 18 odbędzie się w Klubie Turysty HiL kolejna prelekcja połączona z wyświetleniem kolorowych przezroczy. Helena i Bolesław Jurkowie zapraszają na barwny reportaż z pleneru fotograficznego „Czorsztyn-79”.

Wstęp wolny!

„ORBIS” INFORMUJE

„Orbis” w Nowej Hucie informuje, że rozpoczyna sprzedaż miejsc na jesienne wypożyczonke wycieczki do:

- Jalty w terminie 21 XI — 5 XII.
- Włoch, na trasie Rzym — Florencja — Rzym — w listopadzie i grudniu.
- Bratysławy i Wiednia — 30 XI — 4 XII — autokarem z Krakowa.

Na okres świąteczno-noworoczny „Orbis” poleca 14-dniowy rejs promem „Rogalin” do Anglii — Danii — Belgii — Holandii. Szczegółowych informacji udziela „Orbis” w Nowej Hucie, os. Centrum B, tel. 422-31.